



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA OTWARTY

szczegóły na str. 6

Drodzy Czytelnicy »Głosu Ludu«

Koniec każdego roku sprzyja podsumowaniom oraz snuciu planów na bliższą i dalszą przyszłość, także tych finansowych. Niestety w ostatnich tygodniach dotarły do nas smutne informacje z Poczty Czeskiej, która postanowiła wraz z nowym rokiem podnieść koszty dystrybucji „Głosu Ludu” aż o 700 tysięcy koron w skali roku. Nikomu nie musimy chyba wyjaśniać, jak dotkliwa jest to podwyżka dla gazety, która nie jest dochodowa i praktycznie każdego roku musi walczyć o przetrwanie na rynku.

Z uwagi na sytuację finansową w ostatnich miesiącach skład redakcji zmniejszył się z 11 do siedmiu osób, co na pewno nie uszło Państwa uwagi. Wspomniana podwyżka w wysokości 700 tysięcy koron postawiła pod znakiem zapytania dalsze funkcjonowanie w dotychczasowej formie jedynego polskiego dziennika na Zaolziu. Stąd konieczne było podjęcie decyzji o podniesieniu ceny gazety o jedną koronę z dniem 1 stycznia 2017 roku oraz o kolejną koronę z dniem 1 stycznia 2018 roku. Mamy świadomość, że nie jest to dobra wiadomość, ale została podyktowana względami wyłącznie ekonomicznymi. Decyzja została zaakceptowana przez Radę Kongresu Polaków w RC oraz Radę Przedstawicieli (oba organy podjęły ją niemal jednogłośnie). Z drugiej strony należy nadmienić, że cena ga-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Cena gazety ulegnie zmianie po wielu latach.

zety pozostała bez zmian przez kilka lat, podczas gdy ceny prasy zarówno w Republice Czeskiej, Polsce, jak i na całym świecie regularnie rosną.

Liczmy na Państwa zrozumienie.

Mamy nadzieję, że nadal będziecie chętnie prenumerować „Głos Ludu” oraz kupować go w kioskach.

MARIUSZ WAŁACH,
prezes Kongresu Polaków w RC

MAREK SŁOWIACZEK,
prezes spółki Pol-Press
TOMASZ WOLFF,
redaktor naczelny „Głosu Ludu”

REKLAMA

TOMÁŠ KLUS
12. 5. 2017
WERK ARENA TRZYNIEC

RECYKLIS
TOUR

www.werkarena.cz ■ TRISIA

ZAPROSZENIE NA PROMOCJĘ

Kongres Polaków w Republice Czeskiej zaprasza na promocję książki profesora Daniela Kadłubca z zespołem „Płyniesz Olzo”, która odbędzie się w **poniedziałek 19 grudnia 2016, o godz. 17.00**, w siedzibie Kongresu Polaków w RC, Komńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn. W czasie promocji można będzie nabyć książkę w cenie promocyjnej.

ZDARZYŁO SIĘ

EKMARK ODWOŁANY

Zarząd spółki OKD przeprowadził w czwartek znaczącą zmianę w strukturze organizacyjnej. W trybie natychmiastowym zlikwidował stanowisko dyrektora generalnego, które piastował do tej pory Amerykanin Dale Ekmark. Równocześnie odwołał Ekmarka ze stanowiska prezesa zarządu spółki. – Na nowego prezesa wybrano w trakcie obrad Jana Solicha, dyrektora Działu Prawnego OKD – poinformował Ivo Čelechovský, rzecznik spółki. Solich urodził się w 1980 roku, skończył Wydział Prawa Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Dale Ekmark powiadomił zarząd spółki, syndyka oraz komitet wierzyteli, że z przyczyn osobistych i zdrowotnych zamierza rozwiązać stosunek pracy ze spółką węglową na dzień 28 lutego przyszłego roku i wrócić na stałe do swojej rodziny w USA. Ekmark szefował kopalniom w różnych krajach świata – w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Norwegii, Botswanie i Kazachstanie. (dc)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: -3 do 5 °C
noc: 0 do -3 °C
wiatr: 2-4 m/s

dzień: -3 do 2 °C
noc: 1 do 0 °C
wiatr: 2-4 m/s



9 771212 422065

16147

**Dyrekcja Szkoły, Grono Pedagogiczne oraz uczniowie
PSP im. G. Przeczka w Trzyncu**

**zapraszają
na Koncert Świąteczny**

IDĄ ŚWIĘTA...

Kiedy: dnia 21.12.2016r. o godz. 15:30
Gdzie: Centrum Zborowe Hutník



Nie zapomnijcie o wykorzystaniu swoich **BENEFITÓW** do 31.12.2016!

- > tenis, badminton, kręgle
- > masaże, kosmetyki
- > pobyt w pensjonacie Owieczka
- > i nie tylko

www.vitalityslezsko.cz | +420 736 626 848
www.penzionovecka.cz | +420 734 753 840

KRÓTKO

OSTATNI TERMIN

REGION (dc) – Podatnicy, którzy w gotówce uiszczają swoje podatki w kasach urzędów skarbowych, w tym roku będą mieli ostatnią okazję w poniedziałek 19 bm. W naszym regionie kasy będą czynne w Ostrawie, Karwinie i Frydku-Mistku. Po przerwie świąteczno-noworocznej kasy zostaną ponownie uruchomione w środę 4 stycznia przyszłego roku.

* * *

NIEMIECKI
SUKCES

CZESKI CIESZYN (sch)

Uczennica Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie, Kateřina Štefánková, zajęła 1. miejsce w konkursie czytelniczym w języku niemieckim TOR, organizowanym dla szkół średnich przez szkołę językową „Pygmalion” z Czeskiego Cieszyna. Jej koleżanka, Krystyna Wania, uplasowała się na 5. miejscu.

* * *

WRESZCIE

PRZEJEZDNA

HAWIERZÓW (sch)

W czwartek zakończył się trwający od połowy czerwca uciążliwy dla mieszkańców i kierowców remont drogi obok Szymały w Suchej Średniej. Koszty remontu w wys. 10,4 mln koron pokryje w całości Zarząd Dróg Województwa Morawsko-Śląskiego, natomiast pozostałe koszty w wys. 9,2 mln koron związane z budową chodników, oświetleniem i kanalizacją zapłaci Miasto Hawierzów.

TA OSTATNIA CHOINKA

Stonawa jest prawdopodobnie jedną z ostatnich wiosek nie tylko w naszym regionie, która zapali lampki na gminnej choince dopiero w środę 21 grudnia. – Pielęgujemy śląskie zwyczaje, zgodnie z którymi drzewko ubiera się dopiero w Wigilię – przekonuje wójt, Andrzej Feber.

Według stonawskiego wójta, okres poprzedzający Święta Bożego Narodzenia powinien być czasem spokoju i pokory, a nie hucznych zabaw, jak to ma miejsce głównie w dużych miastach, gdzie choinki się świecą i gra głośna muzyka już od początku Adwentu.

Spotkanie przy choince przed Urzędem Gminnym w Stonawie rozpocznie się o godz. 16.00. Dzieci w strojach z całego Śląska Cieszyńskiego przybliżą historię, jaka odegrała się przed ponad 2 tys. lat w Betlejem, członkowie stowarzyszenia „Koliba” zapalą ognisko tradycyjnym pasterskim zwyczajem bez korzystania z zapalek, zaśpiewa też Chór Mieszany MK PZKO Stonawa. Do wspólnego śpiewu kołęd polskich i czeskich zagra orkiestra z Olbrachcic „Naladička”. (sch)

Plany są. Skąd wziąć pieniądze?

Jabłonków ma już uchwalony budżet na przyszły rok. We wtorek radni miejscy ustalili, że miasto wyda w 2017 roku ponad 127 mln koron. Do najważniejszych inwestycji, które chcieliby zrealizować, należą m.in. remont obiektów sportowych „Spartaka”, wybudowanie chodnika wzdłuż drogi do Nawsia oraz remont budynku Muzeum Biblii.

– W ub. roku dużo pieniędzy zainwestowaliśmy w budynki szkół oraz placówek potrzebujących pomocy. W tym roku przyszła kolej na obiekty sportowe, które są własnością miasta – powiedział zastępca burmistrza, Stanisław Jakus, precyzując, że chodzi przede wszystkim o budynek klubu sportowego „Spartak” na Białej, który wybudowali miejscowi zapaleni w latach 70. ub. wieku w ramach popularnych wówczas społecznych „Akcji Z”.

– Już w 2008 roku opracowaliśmy projekt na remont obiektów sportowych „Spartaka”, jak dotąd nie udało nam się jednak zdobyć dofinansowania. Dlatego w ub. roku spróbaliśmy złożyć wniosek o dotację w Ministerstwie Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego. Naszego projektu nie zatwierdzono co prawda, pozostał jednak w zapasie. Istnieje więc szansa, że w tym roku pieniądze zostaną nam przyznane – żywi nadzieję zastępca burmistrza. Jak dodaje, miasto niezależnie od werdyktu ministerstwa jest zdecydowane wyremontować kosztem 8 mln koron przynajmniej główny budynek, a do remontu boiska i zaplecza przystąpić ewentualnie w kolejnych etapach.

Czy miastu zostaną przyznane środki dotacyjne również na inne złożone projekty, okaże się na początku przyszłego roku. Jak potwierdził burmistrz Jiří Hamrozi, już teraz jednak wszystko wskazuje na to, że miastu uda się zdobyć aż 90 proc. dofinansowania na budowę



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Burmistrz Jiří Hamrozi (z lewej), jego zastępca Stanisław Jakus i dyrektorka JACKI, Gabriela Niedoba, mówili o planach Jabłonkowa na przyszły rok.

chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej łączącej Jabłonków z Nawsiem. Ma zostać wybudowany po obydwu stronach jezdni, a inwestycja powinna zamknąć się w kwocie 10 mln koron. – Mamy przygotowane również projekty na pierwszy etap remontu dawnego klasztoru i poszerzenie wnętrza, w których mieszczą się zbiory jedyne w swoim rodzaju Światowego Muzeum Biblii, a także modernizację sali kinowej i

wybudowanie windy w budynku ratusza – wymienił kolejne dwie ważne dla miasta inwestycje Hamrozi. Jak uzupełnił jego zastępca, na obie miasto próbowało pisać projekty transgranicznie wspólnie z polskimi partnerami – w pierwszym przypadku z Gminą Hažlach, a w drugim z muzeum w Cieszynie. Niestety, żaden z nich nie wypalił, w związku z czym Jabłonków będzie próbować poszukać w Polsce nowych partne-

rów oraz nowych źródeł finansowania. – Dla Jabłonkowa 30 mln koron na muzeum i 7 mln na salę z windą to duże pieniądze. Dlatego musimy poczekać, co przyniesie nowy rok – stwierdził burmistrz.

Niezależnie od kilkudziesięciomilionowych inwestycji Jabłonków planuje zainwestować w przyszłym roku 3 mln koron na remonty chodników i dróg miejskich oraz tyle samo na opracowanie projektów. (sch)

Dzieci wyjadą na narty

Prawie 500 karwińskich przedszkolaków oraz młodszych uczniów szkół podstawowych wyjedzie w przyszłym roku na pięciodniowe kursy narciarskie do Bukowca. Z oferty subwencjonowanej przez Miasto Karwinę oraz częściowo przez Fundację OKD korzysta od dwóch lat również Polska Szkoła i Przedszkole w Karwinie-Frysztacie.

– W tym roku nasze dzieci pojadą na kurs do Bukowca już po raz trzeci. Do wykorzystania mamy 12 miejsc, chętnych jest jednak o wiele więcej. Dlatego przeprowadzamy wybór spośród starszaków – powiedziała naszej redakcji kierowniczka polskiego przedszkola w Karwinie-Frysztacie, Elżbieta Gałuszka. Jak dodała, jej

placówka ma z kursami narciarskimi organizowanymi w Bukowcu jak najlepsze doświadczenia. – Wszystkie dzieci nauczą się jeździć w ciągu tych pięciu dni – przekonuje. Dzieci do Bukowca dojeżdżają codziennie na przedpołudniowe zajęcia, które obejmują naukę podstaw jazdy na nartach oraz zabawy na śniegu.

Kursy dla karwińskich dzieci odbędą się w przyszłym roku w kilku turnusach. Pierwszy rozpocznie się 9 stycznia, ostatni na początku marca. Od 16 do 20 stycznia na kurs wyjedzie 23 uczniów polskiej szkoły, a z kolei od 6 do 10 lutego jazdy na nartach będą się uczyły polskie przedszkolaki.

(sch)

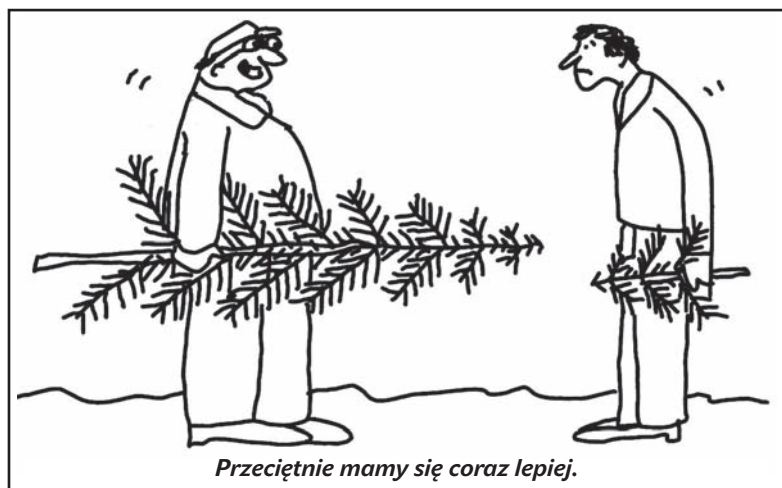
Modernizacja stacji dokończona

Czeski Cieszyn jest ważnym węzłem kolejowym, czeskokieszyńska stacja stanowi część III tranzytowego korytarza kolejowego Cheb – Praga – Ostrawa – granica państwa ze Słowacją. We wtorek Zarząd Infrastruktury Kolejowej oficjalnie zakończył remont kapitalny stacji. Inwestycje o wartości przekraczającej miliard koron są połączone z wcześniejszą optymalizacją trasy Bystrzyca – Czeski Cieszyn.

Modernizacja tras wchodzących w skład korytarza kolejowego należy do priorytetów z punktu widzenia przewozów międzynarodowych. Jej celem jest przede wszystkim podniesienie prędkości na zmodernizowanych odcinkach do 120 km na godz. dla pociągów towarowych i do 160 km na godz. dla osobowych.

– Przeprowadzona została modernizacja odcinka kolejowego o długości 3 km. Przebudowane zostały perony, ich zadaszenie i oświetlenie,

zainstalowano nowy system informacyjny. Na stacji zainstalowano kamery ułatwiające sterowanie ruchem. Podczas remontu przejścia podziemnego zapewniono łatwiejszy dostęp na perony dla podróżnych z ograniczoną sprawnością fizyczną poprzez zainstalowanie trzech wind – wymieniła Kateřina Šubová, rzeczniczka SŽDC. Ważną częścią składową remontu była ponadto budowa ekranów akustycznych o długości 1,6 km. Ruch w okresie zimowym będzie łatwiejszy dzięki elektrycznemu ogrzewaniu zwrotnic. Nowoczesne urządzenia zabezpieczające otrzymał nie tylko ważny węzeł kolejowy, ale także odcinki kolei do Łąk nad Olzą i Olbrachcic. Sprawą, która ciągle nie została rozwiązana, jest natomiast gromadzenie się wody w głównym przejściu podziemnym w Czeskim Cieszynie oraz jej niebezpieczne zamarzanie. (dc)



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Czekamy na Państwa

Szanowni Czytelnicy

W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 9.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, **Beata Schönwald**, będzie czekała na Państwa w redakcji w poniedziałek w godz. 9.30-15.00. Telefon **775 700 896**, e-mail: **beata.schonwald@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4.



PRZEDŚWIĄTECZNY WYWIAD Z EWĄ FARNA Kolęda jest jak hymn

Koniec roku jest dla piosenkarki Ewy Farnej niezwykle pracowitym okresem. W wywiadzie, którego udzieliła naszej gazecie po poniedziałkowym koncercie w Ostrawie, opowiada o świętach w swoim rodzinnym domu i zdradza, że chciałaby śpiewać aż do emerytury.

Na występ do Ostrawy przyjechała pani prosto z Poznania. Ciągłe jest pani w rozjazdach?

Już 25 dzień z rzędu śpię po hotelach. W Polsce były castingi do „Idola”, co tydzień koncerty, szykuję się do koncertu z Heleną Vondráčkovą w praskiej „Lucernie”. W Warszawie nagrywałam „Wielkie kolędowanie z Polsatem”, które w Wigilię będzie emitowane w telewizji, natomiast w tym tygodniu kolędujemy w Pelplinie, co też będzie emitowane w święta.

Na koncertach nie śpiewa pani kolęd?

Nie jestem zwolenniczką nowoczesnych, rockowych kolęd, dlatego nie włączam ich do swojego koncertowego repertuaru i dzisiaj także ich nie śpiewałam, to musiałby być osobny koncert kolęd. Co roku nagrywam natomiast w Polsce kolędy dla telewizji, w kościele, z orkiestrą wraz innymi artystami. W tym roku w Wigilię będę miała na Polsacie, prócz solowego utworu, także zbiorowy występ z zespołem Enej oraz w duecie ze Zbigniewem Wodeckim kolędę „Mizerna, cicha”. W Pelplinie natomiast spotkam się muzycznie na przykład z Zakopowerem. Jestem bardzo otwarta w muzycznym sprawach, natomiast jeśli chodzi o kolędy, wolę nie eksperymentować za bardzo z interpretacją. To trochę jak hymn, trzeba zaśpiewać, jak jest.

W domu rodzinnym pewnie też śpiewacie kolędy w święta?

Zawsze. Przy stole wigilijnym to są najpierw pieśni z kancjału, później śpiewamy wszyscy razem kolędy, z rodzicami, rodzeństwem i babcią. Albo lecą u nas z płyt kolędy Zakopowera czy Golec uOrkiestry, wtedy tata gra do tego na skrzypcach. Telewizja jest u nas w Wigilię, poza kolędami, „zakazana”, choć w pozostałe dni świąteczne oglądamy klasyczne pozycje.

Rzadko zagląda pani do domu?

Teraz, pod koniec roku, to jest taki ekstremalny okres. Na stałe mieszkam w Pradze, lecz nawet tam niewiele ostatnio spędzałam czasu. Na święta pojedę do rodziców do Wędryni. Dwudziestego grudnia mam ostatnie castingi do „Idola” w Katowicach, tam będę też musiała kupić resztę gwiazdkowych prezentów, bo na razie nie zdążyłam. Tak naprawdę pierwsza okazja była teraz w Poznaniu, gdzie miałam godzinę przerwy dla siebie. Zamiast iść na obiad, popędziłam do centrum handlowego Stary Browar.

W domu rodzinnym będzie na panią wszystko już czekało gotowe na święta?

Ciasteczka będą upieczone, ale myślę, że ubieranie choinki, pakowanie prezentów, gotowanie wieczery wigilijnej na szczęście mnie nie ominą.



Ewa Farna na jednym ze swoich przedświątecznych koncertów – w czesko-braterskim kościele ewangelickim w Ostrawie.

Ma pani młodszego brata i siostrę. Myślę, że szczególnie 10-letnia Magdalenka zawsze z utęsknieniem czeka na pani przyjazd. Uduje się pani wygospodarować dla niej trochę czasu?

Oczywiście, choć przyznaję, że jest go naprawdę mało. W tym roku udało mi się nagrać polski dubbing do filmu animowanego „Sing”, chciałam zabrać na to swoją rodzinę. Uważam, że dla siostry może to być wielka frajda, usłyszeć głos swojej siostry jako postaci z bajki. Niekiedy chodzimy razem z siostrą na spacer z naszymi psami, kiedy uda mi się być w domu, odrabiam z nią lekcje, obie lubimy gotować, więc razem kręcimy się w kuchni. Siostra lubi rysować i ostatnio, przed czeskimi „Słowikami”, projektowała dla mnie sukienki na galę. Niestety, tego czasu jest bardzo mało, bywam w Wędryni bardzo rzadko, czasem jest więc tak, że rodzina przyjeżdża do mnie. Byli na moim urodzinowym koncercie w Pradze.

Listopadowy wielki koncert w Forum Karlin był ogromnym wydarzeniem i zwieńczeniem pani 10-letniej kariery muzycznej. Udał się?

Były pewne błędy, ale przy tak wielkim przedsięwzięciu nie da się ich uniknąć, ale ogólnie było super. Ulżyło mi, że dałam radę to zrobić, bo ten koncert tak naprawdę przygotowywaliśmy rok. W pewnym momencie zostałam z tym sama i to było dla mnie prawdziwe wyzwanie. Po raz pierwszy musiałam sobie radzić z wszystkimi tymi sprawami, które załatwia menedżer, ponieważ właśnie kończyła się moja współpraca z Lewron Music, a nowego menedżera jeszcze nie miałam. Wskoczyłam – jak to się mówi – do rozpędzonego pociągu, szybko musiałam się we wszystkim zorientować.

W wieku, kiedy pani koleżanki dopiero powoli rozpoczynają pracę zawodową, pani świętowała dziesięciolecie swojej kariery. Nie pojawiły się wątpliwości, czy muzyka to jest to, co chce pani robić w życiu?

Czasem były takie chwile zwątpienia, natomiast nigdy na poważnie nie myślałam o zmianie. Z dużą dozą pokory muszę powiedzieć, że nic mi lepiej nie idzie. Było mi dane śpiewać, to mi się udaje, to jest dla mnie właściwa droga. Próbowалаm studiować prawo w Warszawie, ale musiałam zrezygnować, bo nie dało się tego pogodzić z moją pracą. Gdybym chciała kontynuować studia, musiałabym ograniczyć śpiewanie do weekendowych koncertów, ale jeżeli nie pracowałamby systematycznie, nie nagrywałabym nowych piosenek, nie podejmowałabym nowych projektów, ćwiczeń, pracy nad sobą, wkrótce telefony przestałyby dzwonić. Jestem zwolennikiem tego, że jeżeli coś robię, to chcę to robić na sto procent. Nie żałuję więc swojej decyzji.

Potrafi sobie pani wyobrazić, że będzie pani śpiewała aż do emerytury?

Bardzo bym chciała! A jeżeli by mi nie było dane ze strony publiczności, to chciałamby robić coś innego w muzycznej branży – być producentem, pomóc świeżo upieczonym artystom...

Jak pani uważa – co wydarzy się w pani życiu w nowej dekadzie?

Chciałabym ugruntować swoją pozycję na rynku muzycznym. Kiedy przed dziesięciu laty miałam pierwsze koncerty, pojawiały się głosy, że będzie ze mnie – jak mówią Czesi – „rychlůkvaška”, że moja kariera szybko się skończy. Chciałabym więc ugruntować po-

zycję na rynku, pracować dalej, a przede wszystkim robić nie tylko taką muzykę, jakiej rynek czy publiczność będą ode mnie wymagały, ale taką, która jest w zgodzie ze mną, z granicami, które sobie ustawiłam, z moim poczuciem dobrego gustu, z tym, jak byłam wychowana. Bo jeżeli ktoś będzie na przykład chciał ode mnie, abym od rana do wieczora wierciła tyłkiem przed kamerą, to nie zgodzę się na coś takiego. Moim celem jest więc, prócz utrzymania się na scenie, to, bym również po latach mogła bez poczucia wstydu popatrzeć na siebie w lustrze.

Czy w pani planach na nowe dziesięciolecie jest także założenie rodziny?

Oj, na pewno bym chciała! Rodzina, dom, dziecko znajdują się w moich planach. Mam ponad trzy lata chłopaka, to jest trwały związek – bo taki na chwilę mnie nawet nie interesuje (chodzi o gitarzystę Martina Chobota – przyp. red.). Zmierzam w tym kierunku, on także ma bardzo podobne priorytety, zależy mu na rodzinie. To też jest jeden z powodów, dla których teraz chcę pracować na całego – by móc w pewnym momencie przystopować i poświęcić czas oraz energię na wychowanie dziecka.

Występuje pani w Polsce i w Czechach. Czy publiczność w jednym i drugim kraju jest inna? Dają o sobie znać różnice w mentalności?

Na pewno, zresztą także cała Polska nie jest taka sama, inaczej reagują słuchacze w Zakopanem, inaczej w Gdańsku. Zresztą jest dużo czynników, które mają wpływ na to, jak nasz koncert jest odbierany: pora, kiedy gramy, czy to jest cały festiwal, na którym jesteśmy jednym z wykonawców,

czy tylko mój koncert, jaka jest pogoda... Przedwczoraj graliśmy w Lublinie, to był koncert plenerowy. Było parę tysięcy ludzi, więc pod tym względem było cudownie, ale oni byli tacy zmarznięci, że ledwo ledwo klaskali zziębniętymi rękami w rękawiczkach. Generalnie jednak polska publiczność jest trochę bardziej otwarta, bardziej okazuje emocje. Czech z kolei może nie skacze, nie piszczy i nie skanduje „Ewa, kocham Cię!”, ale bardziej w środku to przeżywa, przychodzi po koncercie i mówi, że ta piosenka mu się podobała, ten tekst skłonił go do myślenia. Facet nie skandował, ale uważnie słuchał. Pozory czasem mylą.

Show-biznes bywa uważany za drapieżne środowisko, gdzie każdy z każdym rywalizuje. Czy tak jest naprawdę?

Czeski rynek jest bardziej rodzinny, rodzinny, znamy się, spotykamy. Zresztą w Polsce też jest podobnie. Po nagrywaniu kolęd dla Polsatu siedzieliśmy potem długo w hotelu z Margaret, Natalią Szroeder, zespołem Enej i z producentami tego programu, gadaliśmy przy winie jak normalni ludzie. To absolutnie nie jest tak, że jedna piosenkarka musi mieć garderobę po jednej stronie, a druga po drugiej i w ogóle ze sobą nie rozmawiają, bo są konkurentkami. Oczywiście zdarza się, że ktoś kogoś znienawidzi na podstawie jakiegoś tam swojego ego – i to chyba w Polsce częściej się zdarza, ale wszystko zależy od konkretnego człowieka i jego charakteru.

Mieszka pani w Pradze. Uważa pani to miasto za dobre miejsce do życia?

Mam mieszkanie w bardzo ładnym miejscu. W Pradze dobrze się żyje, to miasto jest przepiękne, natomiast wiem, że nie chciałyby tam mieszkać na stałe, w moich planach jest dom na wsi, z ogrodem, w spokojnym miejscu, gdzie nie budziłyby mnie tramwaje. Dobrze, że teraz jest takie fantastyczne połączenie kolejowe Pragi z Trzyncem, komfortowo się podróżuje. Na święta też pojedzie pociągiem do rodziców.

Niedługo zabawi pani w domu, bo w Sylwestra znów szykuje się występ...

Tak, odkąd śpiewam, tylko raz miałam wolnego Sylwestra. To było w gimnazjum, mieliśmy z kumplami imprezę sylwestrową w Boguminie. Poza tym zawsze spędzam ten dzień na roboczo. W tym roku będę śpiewała w Katowicach, uda mi się śpiewać nawet punkt o północy, więc powitanie Nowego Roku odbędzie się na scenie. Mówi się „Jak w Nowy Rok, tak przez cały rok”, więc nawet pomyślnie się składa (śmiech).

**Rozmawiała:
DANUTA CHLUP**



Gulasz gatunków – tak wygląda scenariusz przedostatniej w tym roku odsłony Pop Artu. Mamy słowacki rap, polski serialowy thriller i niemiecką bajkę z Dzikiego Zachodu.

MUZYCZNA RECENZJA

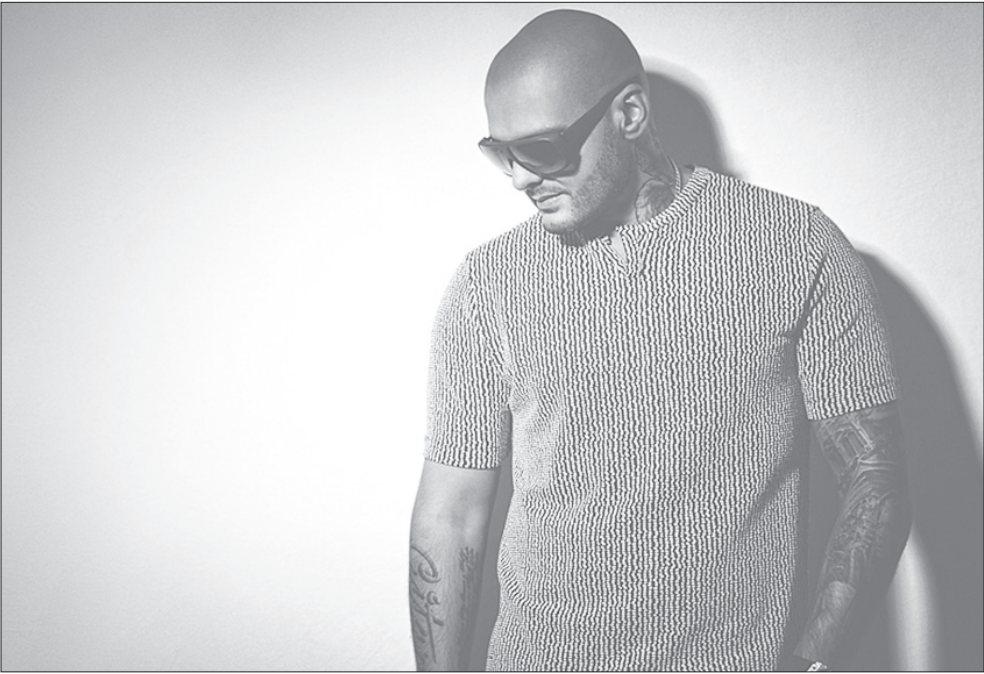
RYTMUS
Krstný otec (2016)



Niekwestionowany król słowackiej sceny rapowej, Patrik Vrbovský alias Rytmus, serwuje swoim wielbicielom pod choinkę czwartą w karierze płytę solową.

Rytmus prowadzi na albumie „Krstný otec” bardzo aktywne życie, a 80 minut muzyki potwierdza jego skłonności do samouwiełbienia. Prywatnie wielowymiarowa hiperaktywność Patrika Vrbovskiego też potrafi być zaraźliwa. Założyciela kultowej formacji Kontrafakt możemy spotkać na ul. Paryskiej w Pradze robiącego zakupy w luksusowych butikach, w markowych tenisówkach spacerującego po Chopoku, jak też w ośrodku dla sierot czytającego dzieciom do poduszki. Podróżuje, relaksuje, cieszy się życiem. Życiem, które w dzieciństwie raczej go nie rozpieszczało. Prawdziwy z niego raper.

„Krstný otec” nie definiuje wprawdzie nowych trendów w muzyce ulicy, albumu jednak świetnie się słucha za sprawą perfekcyjnej produkcji, a także samego Rytmusa. Nikt na Słowacji nie frazuje w muzyce rapowej i hip hopowej tak



„czarno”, jak właśnie Rytmus. Po części to zaśluga cygańskich genów, po części dwudziestu lat spędzonych na scenie, głównym kluczem do sukcesu jest jednak zawsze wrodzony talent.

Kiedy w Polsce rządziła Paktofonika, a w Czechach Lucie Bílá, w słowackich Pieszczanach rozdził się kult pod nazwą Kontrafakt. Trójka przyjaciół z osiedla postanowiła zawojować słowacki rynek hip hopowy. I zawojowała. Po dwudziestu latach Rytmus jest wysokobudżetową marką, niemniej muzyk nie rezygnuje ze wspólnych projektów pod szyldem Kontrafakt. Ostatni album tria zatytułowany „Navždy” bił rekordy popularności zarówno na Słowacji, jak też w Czechach. Wiele wskazuje na to, że z nowym solowym albumem Rytmusa będzie podobnie.

Dla Rytmusa rap jest sposobem na życie w dostatku. Lubi manifestować materialne aspekty świata, tak jak w wybranym na pierwszego singla utworze „Gádže nemiňajú love”, gdzie rozprawia się ze swoimi krytykami zarzucającymi mu dostatnie życie. To mogłoby denerwować, a nawet demotywować sporą część odbiorców jego muzyki, a tymczasem jest zgoła inaczej. Mój cygański kumpel z boiska z muzyką Rytmusa po raz pierwszy zetknął się w kolejce po zasiłek na korytarzu Urzędu Miejskiego w Boguminie. Kiedy przypadkowo spotkaliliśmy się po dziesięciu latach na meczu, pochwalił się przede mną piękną rodziną i wybudowanym domem. Bycie kaznodzieją hedonizmu zobowiązuje, dlatego też Rytmus wszystkie swoje nowe płyty sygnuje trasą koncertową, na której bliskie spotkania ze swoimi fanami przypominają seanse spirytystyczne. Do statusu idealnego utworu koncertowego pretenduje kawałek „Motivujem mladých ľudí”, który pokazuje Rytmusa w doskonałej formie wokalne.

Zaproszeni goście, tacy jak Laris Diam, Čistychov czy producenci Maiky Beatz i Special Beatz dopieszczają tylko wymuskaną, niemniej bardzo rapową, daleką od komercji muzykę na albumie. Gwiazdka słowackiej sceny hip hopowej, Kali, stworzył z Rytmusem świetny duet „Keď sa budú pýtať”, w którym dostało się nawet Michelowi Platinemu. W tytuło-

wym „Krstný otec” Rytmus oddaje z kolei hołd swoim idolom muzycznym oraz przyjaciółom z hip hopowej subkultury, bez których byłby dziś nikim. W podobnym nastroju żegna się też ze słuchaczami w ostatnim utworze – „Ďakujem”, nagrany wspólnie z Majkiem Spiritem i Elpe. Dziękuję w nim swoim fanom za wytrwałość i wyrozumiałość. Rytmus jest muzycznym nałogowcem i megalomanem, który nie potrafi nagrać kiepskiej płyty.

SZKLANA RECENZJA

BELFER (2016)

Ze świetnego, oryginalnego scenariusza autorskiej dwójki Monika Powalisz, Jakub Żulczyk nie skorzystała państwowa telewizja na Wrońniczej, po kartki z frapującym thrillerem skrzytnie natomiast sięgnął prywatny Canal+. Dla Francuzów serial „Belfer” może być zbawieniem, wyjściem na prostą i w miarę godną walkę z liderami rynku – HBO i Netflix.

Kilka dni po emisji ostatniego odcinka pojawiły się sygnały, że serial chcą kupić również inne europejskie stacje telewizyjne. Wcale się nie dziwię, bo to majstersztyk gatunku. I równocześnie serial, który niepotrzebnie jest zestawia-



ny z modną falą skandynawskich kryminałów. „Belfer” z Maciejem Stuhrem w roli głównej wpisuje się bowiem w bardzo polski, czasami do bólu polski klimat. W znakomity sposób pokazuje realia polskiej prowincji, fikcyjnego miasteczka Dobrowice, z którego bliżej do Kaliningradu niż Warszawy. Główny wątek thrilleru dotyczy śledztwa morderstwa młodej dziewczyny, uczennicy drugiej klasy miejscowego liceum. Oprócz skorumpowanej policji zagadkę tajemniczej śmierci próbuje rozwikłać nowy polonista Paweł Zawadzki (Maciej Stuhr), który wraca w rodzinne strony z Warszawy.

Na szczęście nie mamy do czynienia z pretensjonalną, kiczowatą formułą śledztwa w stylu Ojca Mateusza, a raczej z dziennikarskim dociekaniem Zawadzkiego. Twórcy serialu na czele z reżyserem Łukaszem Palkowskim nie poszli na łatwiznę. „Belfer” posiada kilka płaszczyzn, bezpośrednio ze sobą powiązanych wątków, które w finale układają się jak puzzle w jeden przerażający obraz pokrzywionej ludzkiej duszy. Dużym atutem serialu są rewelacyjne dialogi, którym towarzyszy wartka akcja ujęta w klasycznym formacie, bez denerwujących trendów w postaci trzepotania kamery. Osobiście lubię kryminały, które pobudzają pracę szarych komórek widza lub czytelnika. W przypadku tego serialu kilkakrotnie zresetowałem swoją mózgowicę. Po obejrzeniu trzeciego odcinka miałem wrażenie, że znalazłem już mordercę (podobnie jak serialowy belfer), od piątego znów byłem w czarnej dziurze i dopiero dziesiąta, finałowa odsłona dała konkretne, zaskakujące odpowiedzi.

„Belfer” to skądinąd pokaz aktorski. Maciej Stuhr, podejrzewam, potrafiłby dobrze zagrać nawet żółwia, ale dla mnie objawieniem były świetnie napisane role dla Magdy Cieleckiej, Katarzyny Dąbrowskiej, Łukasza Simlata czy Grzegorza Damięckiego. Ten ostatni wcielił się w postać biznesowego króla Dobrowic. Damięcki zagrał lokalnego biznesmena tak przekonująco, że od razu pomyślałem, że jeśli w przyszłości ktoś nakręci thriller o kulisach straty Domu Polskiego w Ostrawie, to koniecznie warto do niego zadzwonić. „Belfer” w przyszłym roku czekała się kontynuacji w postaci drugiego sezonu. Akcja tym razem będzie się rozgrywała we Wrocławiu. Zdjęcia już się rozpoczęły. Trzeba kuć żelazo, póki gorące.

PRZEZ LORNETKĘ

W ŚWIĘTA NOWY WINNETOU

Romantyczne dusze odliczają już dni do premiery nowej wersji słynnych przygód pióra Karola Maya. 50 lat po ekranizacji kultowej trylogii „Winnetou”, niemiecka stacja RTL wyemituje w święta Bożego Narodzenia najnowszą, składającą się również z trzech filmów, ponadczasową opowieść o przyjaźni między dojrzałymi facetami.

Słynnego, wymyślonego przez Karola Maya w więzieniu, wodza Apaczów w nowej trylogii zagra albański aktor Nik Xhelilaj. W rolę Old Shatterhanda wcielił się natomiast niemiecki aktor serialowy Wotan Wilke Möhring. Stacja RTL wykorzystała w nowym filmie nie tylko oryginalny, genialny soundtrack Martina Böttchera, ale również plenery w chorwackim Parku Narodowym Jezior Plitwickich. Znamcy kobiecego piękna z pewnością skwitują z zadowoleniem wybór meksykańskiej aktorki Iazuy Larios, która zagra słynną Nszo Czi. Na czele peletonu czarnych charakterów znajdzie się z kolei niemiecki aktor Jürgen Vogel.



Dla garstki niewtajemniczonych spieszymy z oficjalną notatką prasową przybliżającą fabułę trylogii, której ekranowa wersja pozwoliła spadkobiercom Karola Maya na dostatne życie

aż do śmierci. Akcja obraca się wokół Indianina z plemienia Apaczów – Winnetou (Karol May inspirował się faktycznym wodzem Apaczów, Geronimo – przyp. autora), który zosta-

je wodzem po tym, jak jego ojciec i siostra giną z rąk białego człowieka. Wkrótce dołącza do niego biały myśliwy – Old Shatterhand, który staje się dla niego bratem krwi i najlepszym przyjacielem. Obaj wspólnie przeżywają wiele przygód na Dzikim Zachodzie.

Jeśli wierzyć obietnicom twórców nowej trylogii, „Winnetou 2016” ma być godnym następcą kultowego pierwowzoru. Szkoda tylko, że nowej odsłony nie doczekał zmarły w zeszłym roku Pierre Brice, francuski aktor, który wcielił się w postać Winnetou w oryginalnej wersji. Producenci stacji RTL dwa lata temu zaproponowali mu w nowym filmie rolę ojca Winnetou. Nie doczekamy się też ojca Old Shatterhanda, albowiem amerykański aktor Lex Barker nie żyje od 43 lat. W stacji RTL „nowy Winnetou” zagości w dniach 25, 27 i 29 grudnia, w styczniu nową trylogię znajdziemy również w ramówce czeskiej telewizji.

Rubrykę przygotował: JANUSZ BITTMAR

FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA OTWARTY

Dzięki ofiarnej postawie szeregu zaolziańskich darczyńców Kongres Polaków z przyjemnością zawiadamia, że otwiera działalność FUNDUSZU ROZWOJU ZAOLZIA przy KP w RC!

Fundusz zgromadził – już po pierwszych informacjach w mediach – na tyle dostateczną ilość środków, że otwiera swoje podwoje dla wszystkich zainteresowanych polskością na Zaolziu i jej dalszym rozwojem. FRZ ma swój regulamin (poniżej) i jest skierowany na wsparcie finansowe małych (do 20 000 koron) i średnich (do 100 000 koron) projektów. Jest oczywiście regulamin przyznawania grantów na projekty (poniżej) i odpowiednie formularze. Wszystkie dokumenty są dostępne na stronie KP www.polonica.cz, w zakładce Wizja 2035. Fundusz jest otwarty dla wszystkich organizacji, kół i stowarzyszeń, jak również grup osób niestowarzyszonych oraz pojedynczych osób – jest tylko warunek ukończenia 18 lat przez co najmniej jedną z tych osób. Zakres tematyczny uznawalnych wniosków jest również w re-

gulaminie. Generalnie chodzi oczywiście o wspieranie rozwoju polskości na Zaolziu i jej promocję. Regulamin praktycznie nie wymaga żadnego wkładu finansowego ze strony autora(-ów) projektu. Wymagany jest wprawdzie 10-procentowy udział wnioskodawcy w całkowitych kosztach projektu, udział ten wszakże może mieć formę godzin odpracowanych na rzecz projektu przez jego autora(-ów). Uwaga, FRZ nie potrąca niczego z kosztów projektu! Całość pozostaje u wnioskodawcy! Formularz wniosku projektowego nie jest skomplikowany, jednakże na wszelki wypadek organizowane będą spotkania instruktażowe połączone z częścią praktyczną, gdzie można będzie przygotować sobie własny wniosek. Wnioski o przyznanie grantów na projekty z FRZ można składać na bieżąco i będą rozpatrywane przez Komisję Grantową,

która będzie zasiadała raz na kwartał.

Ważna informacja: pierwsze posiedzenie Komisji Grantowej jest planowane na luty 2017. Termin posiedzenia zostanie z wyprzedzeniem podany w mediach i na stronie KP. Komisja na danym posiedzeniu będzie rozpatrywać wnioski doręczone do Kancelarii KP najpóźniej 14 dni przed terminem posiedzenia. Wnioski złożone później przejdą automatycznie na przyszłe posiedzenie.

Pierwsze spotkanie instruktażowe w tej serii odbędzie się 18 stycznia 2017 o godz. 18.00 w „Dziupli” w Czeskim Cieszynie. Wstęp 50 koron (w cenie materiały kancelaryjne i poczęstunek).

Rada Kongresu Polaków

REGULAMIN UCZESTNICTWA W KONKURSIE GRANTOWYM FUNDUSZU ROZWOJU ZAOLZIA (FRZ)

1. Zakres konkursu

Celem konkursu jest dofinansowanie najlepszych inicjatyw skierowanych na realizację strategii rozwoju polskości na Zaolziu, w szczególności w następujących kierunkach:

- promocja polskiej kultury, oświaty, biznesu, nauki i sportu,
- nauka języka polskiego (kursy, obozy, zajęcia pozaszkolne, publikacje),
- edukacja o Polsce, rozwijanie zainteresowania Polską (wyieczki, szkolenia, warsztaty, obozy, konkursy, publikacje),
- edukacja rozwijająca tożsamość Polaka na Zaolziu,
- promocja polskiej grupy narodowej w RC,
- wzmacnianie więzi i kontaktów z Polską.

1.1. Maksymalna kwota dofinansowania wynosi 20 000 CZK na jeden projekt w kategorii mikroprojektów oraz 100 000 CZK w kategorii projektów średnich.

1.2. Wspierane będą wyłącznie nowe projekty. Na przebiegające imprezy i projekty można składać wniosek tylko pod warunkiem wprowadzenia innowacji (nowy element mający znaczący wpływ na realizację projektu – należy we wniosku szczegółowo opisać na czym innowacja będzie polegała i jaki ma mieć spodziewany wynik).

2. Podmioty uprawnione do udziału w konkursie

O przyznanie dofinansowania w ramach konkursu mogą ubiegać się:

- stowarzyszenia (*spolky* posiadające własne *IC*) i ich oddziały (nieposiadające własnego *IC*),
- grupy niezrzeszone (grupa min. 3 osób, przy czym min. jedna powyżej 18 lat, to jest reprezentant grupy),
- osoby fizyczne powyżej 18 lat.

3. Harmonogram konkursu

Projekty można zgłaszać na bieżąco w ciągu roku na specjalnie w tym celu utworzonej podstronie internetowej w ramach portalu www.zaolzie.polonica.cz lub listownie pod adresem w punkcie 6.

4. Terminy realizacji projektów:

4.1. Rozpoczęcie realizacji projektu najpóźniej do 2 miesięcy od podpisania umowy.

4.2. Zakończenie realizacji maksymalnie 12 miesięcy od rozpoczęcia dla mikroprojektów oraz 36 miesięcy od rozpoczęcia dla średnich projektów.

4.3. Dostarczenie sprawozdania z realizacji projektu oraz rozliczenie przyznanych środków do 2 miesięcy od zakończenia projektu na odpowiednim formularzu.

4.4. W wypadku średnich projektów dostarczenie bieżących informacji o przebiegu projektu i wykorzystaniu środków do 15 lutego danego roku.

5. Sposób składania wniosków i rozliczenia:

5.1. Wniosek należy wysłać mailem na podstronę internetową przy portalu www.zaolzie.polonica.cz lub listownie na podany poniżej adres Kongresu Polaków.

5.2. Sprawozdanie i rozliczenie projektu należy wysłać pod adres:
Kongres Polaków w RC,
Komenského 4, Czeski Cieszyn 737 01

6. Wymogi merytoryczne dotyczące wniosków

Do wsparcia nie zostaną zakwalifikowane wnioski dotyczące:

- bezpośredniej promocji wnioskodawcy,
- zbiorów rzeczowych i finansowych,
- projektów lub ich elementów zakładających przeprowadzenie kampanii o charakterze politycznym, lobbingu oraz zbierania podpisów pod petycjami do władz centralnych lub samorządowych.

7. Warunki finansowe

7.1. W każdym wniosku należy wykazać wkład własny stanowiący minimum 10 % całkowitego budżetu projektu.

7.2. Na wkład własny mogą składać się środki finansowe własne, środki finansowe pochodzące z innych źródeł, wkład rzeczowy, praca wolontariuszy.

7.3. Koszty muszą być uzasadnione, realistyczne i bezpośrednio związane z działaniami projektowymi.

7.4. Do wsparcia kwalifikują się:

- a) koszty osobowe – wynagrodzenia osób merytorycznie zaangażowanych w realizację projektu, koszty honorariów dla artystów, wykładowców itp.,
- b) odpowiednie koszty żywienia i zakwaterowania (dokładnie sprecyzować ilość, cenę i powiązanie z działaniami projektu),
- c) koszty wynajmu pomieszczeń, sprzętu, środka transportu, usług niezbędnych do realizacji projektu,
- d) koszty promocji projektu,
- e) zakup niezbędnych towarów związanych bezpośrednio z realizacją projektu,
- f) zakup drobnego wyposażenia, sprzętu (do 5 000 CZK).

7.5. Do wsparcia nie kwalifikują się (nie mogą być częścią budżetu jako wkład własny):

- a) zwrot z kapitału,
- b) zadłużenie i koszt obsługi zadłużenia,
- c) odsetki od zadłużenia,
- d) straty związane z wymianą walut,
- e) koszty administracyjne (koszty związane z prowadzeniem biura, materiały kancelaryjne niezwiązane bezpośrednio z realizacją projektu),
- f) pensje pracowników organizacji,
- g) koszty reprezentacyjne (np. usługi cateringowe, zakup kwia-

- tów, wieńców, upominki itd.),
- h) koszty ubezpieczenia,
- i) koszty zakupu napojów alkoholowych.

8. Procedura wyboru wniosków

8.1. Oceny wniosków dokonuje Komisja Grantowa mianowana przez Radę KP.

8.2. Komisja ocenia przede wszystkim spełnienie warunków merytorycznych:

8.2.1. Zgodność celów szczegółowych projektu i planowanych działań z zakresem tematycznym konkursu.

8.2.2. Adekwatność metod działania.

8.2.3. Realistyczność wykonania planowanych działań.

8.2.4. Mierzalność rezultatów i ich znaczenie dla rozwoju polskości na Zaolziu i Polaków w RC.

8.2.5. Gospodarne, rzetelne i przejrzyste opracowanie budżetu projektu.

8.3. Komisja nie zwraca nadesłanych wniosków.

9. Dofinansowanie i rozliczenie:

9.1. Wnioskodawcy, którzy otrzymają dofinansowanie projektu, będą zobowiązani do udostępnienia wyników projektu na specjalnej podstronie internetowej portalu www.zaolzie.polonica.cz.

9.2. Wnioskodawca ma obowiązek informowania podczas realizacji projektu i w związanych z nim publikacjach o tym, że projekt jest finansowany z FRZ przy KP.

9.3. Dotacje będą wypłacane na rachunek bankowy w jednej transzy, niezwłocznie po podpisaniu przez obie strony umowy dotacji.

9.4. Do rozliczenia należy przesłać:

a) Sprawozdanie finansowe wraz z kopiami rachunków (grupy niezrzeszone przesyłają oryginały).

b) Sprawozdanie merytoryczne wraz z fotografiami, materiałami propagacyjnymi (plakaty, ulotki), wycinkami z prasy.

9.5. Rachunki (faktury, umowy) w przypadku grup niezrzeszonych prowadzone są na osobę reprezentującą.

9.6. W przypadku nieprawidłowego rozliczenia wnioskodawca jest zobowiązany do zwrotu nieprawidłowo rozliczonej sumy oraz traci możliwość ponownego złożenia wniosku w ramach FRZ.

10. Ustalenia końcowe

Wszystkie działania w ramach tego regulaminu podlegają wymogom prawnym Republiki Czeskiej.

*Uchwalone przez Radę Kongresu Polaków per rollam
z ważnością w dniu 19. 9. 2016*

**Mariusz Wałach,
prezes Kongresu Polaków w RC**

I TY MOŻESZ POMÓC SWEMU ZAOLZIU

Każdy z nas ma możliwość pomóc na swój sposób swojej Małej Ojczyźnie, Zaolziu. Istnieje możliwość złożenia wniosku projektu do Funduszu Rozwoju Zaolzia – pierwsze posiedzenie Komisji Grantowej odbędzie się już w lutym 2017. Kolejne regularnie po upływie trzech miesięcy. Możliwości tematyczne mają bardzo szeroki zakres i zależą wyłącznie od kreatywności i chęci potencjalnego autora czy autorów. Na stronie Kongresu jest poza tym do dyspozycji spis dotychczas luzem zgłoszonych pomysłów, a wybór ważniejszych tematów znajduje się w ramce poniżej. W tych tematach można opracować projekty do zgłoszenia do FRZ.

Następną możliwością jest bezpośrednie wsparcie Funduszu jakąś sumą pieniędzy.

Jakkolwiek, oczywiście, ilość środków na koncie FRZ jest ważna, to jeszcze ważniejsza dla społeczeństwa jest chęć wspierania przedsięwzięć i projektów wartościowych dla rozwoju Zaolzia.

Każda suma – i ta symboliczna – jest tutaj ważna. Darczyńca zostanie potem uhonorowany wpisem do publicznej listy darczyńców, oczywiście bez podawania wysokości wkładu. Każdy z nas ma szansę znalezienia się na tej honorowej liście. W dodatku darowaną sumę można odliczyć od podstawy podatkowej na podstawie umowy o przekazaniu darowizny na cele społeczne.

Nr konta bankowego w ČSOB Czeski Cieszyn, to 276715162/0300.

ZAKRESY TEMATYCZNE (PRZYKŁADY) DO PRZETWORZENIA NA PROJEKTY FRZ

- Poprawa używania języka polskiego w szkołach polskich
- Wykorzystanie etosu Księstwa Cieszyńskiego
- Promocja polskich bajek dla dzieci na audiobookach
- Promocja dwujęzyczności i wygod edukacji w polskich szkołach na Zaolziu
- Pozytywny PR o Polakach na Zaolziu w polskich i czeskich mediach
- Promocja gwary jako najstarszego języka (zabytek kultury) w regionie
- Programy typu: Zaolzie czyta dzieciom po polsku, po cieszyńsku
- Programy tematyczne w gimnazjum – historia regionu, jego osiągnięcia itd...
- Zwiększenie atrakcyjności polskich szkół
- Metody i techniki programów komunikacji sieciowej wśród młodzieży
- Promocja polskich szkół w mediach polskich i czeskich
- Wzmocnienie kontaktów szkół i przedszkoli z Polską
- Wspieranie ośrodków Polaków w RC poza Zaolziem,
- Promocja dwujęzycznych napisów po czeskiej stronie
- Edukacja regionalna o Zaolziu po Polskiej stronie
- Szerszy zasięg wykorzystania domów PZKO
- Promocja kultury, nauki, osobowości z Polski
- Silniejsze związanie absolwentów polskich szkół ze swoimi szkołami i Zaolziem
- Promocja artystów i sztuki Zaolzia
- Promocja sportu zaolziańskiego

Polski opłatek w ambasadzie

Polacy z całej Republiki Czeskiej oraz Czesi pojawili się na śródownym spotkaniu opłatkowym, na które zaprosiła Ambasada RP w Pradze. – To są święta naszych rodzin, naszych bliskich – mówiła o Bożym Narodzeniu Grażyna Bernatowicz, ambasador RP w Pradze.

Następnie w imieniu swoim i wszystkich pracowników praskiej ambasady życzyła gościom spotkania opłatkowego miłych, radosnych, pogodnych i dobrych świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w rodzinnym gronie.

– Korzystając z okazji, życzę wszystkim wszelkiej możliwej pomyślności w nadchodzącym nowym roku. Szkoda, że te lata nadchodzą tak szybko, ale tego nie zmienimy. Niech ten

rok będzie dobry dla państwa, waszych rodzin. Także naszej Ojczyźnie życzymy wszelkiej pomyślności – mówiła ambasador Grażyna Bernatowicz. W rozmowie z „Głosem Ludu” przyznała, że święta spędzi w Warszawie. – Przede mną kilka dni obowiązków w kuchni – śmiała się.

Do zgromadzonych zwrócił się także prymas Czech, Dominik Duka. – Niech Bóg błogo-

ślawi Polsce i Czechom. Wszystkiego dobrego na święta narodzenia pańskiego. Niech 2017 będzie rokiem nowej nadziei – mówił biskup. Przyznał się, że do dziś wspomina spotkanie z papieżem Franciszkiem w ramach Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. – To był wielka dawka nadziei dla Polski, Europy i całego świata – mówił hierarcha.

W programie artystycznym wystąpili akto-

rzy teatru Maska oraz Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. Gośćmi spotkania byli m.in. Polacy mieszkający na Zaolziu. Kongres Polaków reprezentowali m.in. prezes Mariusz Wałach, wiceprezes Józef Szymeczek, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy prezes Jan Ryłko, a Macierz Szkolną prezes Andrzej Russ.

Tekst i zdjęcia: TOMASZ WOLFF



Gościem spotkania opłatkowego był także prymas Czech, Dominik Duka, który chętnie śpiewał kolędy.



Opłatki rozdane, czas więc na składanie życzeń.



Gospodyni śródownej uroczystości, ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz.



Zyczenia składają sobie Grażyna Bernatowicz i Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.



Tradycja nakazuje, żeby na wigilijnym stole znalazło się 12 potraw. Na spotkaniu opłatkowym na pewno było ich więcej.



Groteska z kałamarza

Animacja rysunkowa jest starsza od wynalazku kinematografu o dobre kilkadziesiąt lat (może kiedyś wspomnę tu o fenakistoskopie, który już w latach trzydziestych XIX w. bawił i zachwycał Europejczyków). Jednak to dopiero wynalazek braci Lumière, a zaraz potem opracowanie metody zdjęć poklatkowych sprawiło, że równo 110 lat temu świat ujrzał pierwszy film animowany „Zabawne grymasy śmiesznych twarzy” (oryg. „Humorous Phases of Funny Faces”) Amerykanina Jamesa Stuarta Blacktona (1875-1941).

Niebawem pojawiły się kolejne produkcje kolejnych twórców, którzy ruchomymi postaciami rysunkowymi w ciągu dwudziestu lat zawojowali cały świat. „Kto wie, czy w bliskiej przyszłości wraz z postępującym wzrostem już i tak olbrzymiej popularności kina – powszechnie lubiane amerykańskie groteski rysunkowe nie zastąpią w całości dotychczasowych bajek dla dzieci i młodzieży – i kto wie, czy znana na całym świecie myszka Mickey, bohaterka tych rysunkowych przygód filmowych nie zastąpi w umyśle młodego pokolenia – Kopciuszka czy Czerwonego Kapturka z dawnych bajek”, zastanawiał się na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (15. 3. 1932) anonimowy autor i postanowił poświęcić kilka akapitów rysunkowej animacji, której nadawali wówczas ton Amerykanie: urodzony w Krakowie w żydowskiej rodzinie Max Fleischer (1883-1972) i zmarły przed półwieczem – dokładnie 15 grudnia – Walt Disney (1901-66).

„Film rysunkowy powstaje całkowicie – tu użyjemy powiedzenia Fleischera – z kałamarza”, pisał dalej dziennikarz „Kuriera” i cytował dowcipną wypowiedź animatora dla francuskiego magazynu filmowego „Cinéa”: „Spytałem raz powieściopisarza, jak układa swoje książki: odpowiedział mi, że zajęcie literata jest nad wyraz proste. Trzeba tylko umieścić arkusz papieru na maszynie, wystukować słowo po słowie, a potem odesłać wydawcy. Moja kałamarzowa sztuka nie różni się znów tak bardzo od tego. Każdy może zrobić to samo. Otóż przedewszystkiem trzeba wziąć arkusz kartonu, przytwierdzić pluskiewkami do blejtramu i rysować na nim rozmaite obrazki. Jest to przecież równie łatwe, jak napisanie modnego romansu. W tem tylko różnica, że literat posługuje się słowami, ja zaś rysunkami”.

O ile dla ówczesnego czytelnika „Kuriera” wzmianka o „kałamarzowej sztuce” była jasna, o tyle mojemu Czytelnikowi winny jestem po tych osiemdziesięciu czterech latach drobne wyjaśnienie. Fleischer był twórcą Klauna Koko, postaci która „wyskakiwała z kałamarza”, wyprawiała rozmaite figle, a następnie, po siedmiu-ośmiu minutach (bo tyle trwały te filmy) z powrotem doń – na ogół pod przymusem – wracała. Tu warto dodać, że perypetie Koko (który zadebiutował na ekranach w 1919 roku) łączyły animację z filmem aktorskim i do dziś wzbudzają podziw, również z tego powodu, że „kałamarzowy klaun” miał płynność ruchu rzeczywistej postaci, a to dzięki rotoskopowi, wynalazkowi Maxa i jego brata Deve’a. Urządzenie owo wyświetlało na papierze pojedyncze klatki filmu z aktorem, a zadaniem rysownika było kopiowanie kadr po kadrze zastygłego w ruchu człowieka. Innymi słowy aktor był „ubierany” przez artystę w rysunkowe szaty. Taki film składał się z 12 tysięcy obrazków. „Ażeby zrealizować jedną taką kałamarzową historię, potrzebuję przeciętnie cztery tygodnie czasu. Współpracuje ze mną jeszcze sześć osób, a zatem siedem osób musi pracować wytrwale i intensywnie przez miesiąc, aby powstała rzecz, która na oko tak łatwą do zrobienia się wydaje”, cytował Fle-

ischera „Kurier”. Jednak, co podkreślał twórca, „podczas pracy staram się głównie o to, ażeby moje żywe obrazki sprawiały na widzu wrażenie, że nie kosztują mnie zbytniego wysiłku”.

Bycie klaunem też przeciętnemu widzowi wydaje się nad wyraz proste i banalne. Ale wracamy do animacji. „Ta ożywiona groteska rysunkowa rozszerzyła niebywale skalę swoich efektów po wynalazku dźwiękowców. Rysunki stały się śpiewające, grające i mówiące. Jest w nich ogromne poczucie muzycznego rytmu, dlatego, ponieważ ruchy ich i tempo są wypracowywane pod takt muzyczny. Muzyka rządzi temi rysunkami”, pisał dalej „Kurier”, odwołując się między wierszami do pierwszego dźwiękowego filmu animowanego z Myszką Miki pt. „Parowiec Willie” („Steamboat Willie”) z 1928 r. „Jak tworzy się taki film? Do scenariusza komponuje się partyturę muzyczną. Scenariusz rozбивa się na kilka etapów zasadniczych (według wymogów pewnej akcji) i wypracowuje się poszczególne etapy, t. zn. wypełnia się żmudnie rysunek po rysunku. Dokonywuje tego armia rysowników. Jak objaśnia p. M(arcel). Colin-Reval (1905-2004, francuski dziennikarz filmowy – przyp. jot) w „Monde et Voyages” – rysunki te są najpierw wykonywane na kartonach, a potem kalkowane tuszem na wstęgach celulojdowych. Serię rysunków ustawia się na jakimś tle pejzażowym i nakręca się kamerą, jak normalne zdjęcia, przyczem przez błonę celulojdową rysunków widoczne jest tło. Tak nakręcony jest film rysunkowy. Teraz musi być nagrana jego strona dźwiękowa. A więc znowu na błonę celulojdowej rejestruje się dźwięki w formie krzywoliniowego, zygzakowatego wykresu. Następnie obydwie wstęgi, obrazową i dźwiękową łączy się w jednej taśmie, dokonywuje się precyzyjnych obliczeń synchronizacyjnych, poprawia się wady, i film rysunkowo-dźwiękowy jest gotów”.

Jednak anonimowy autor postanowił się wypowiedzieć jeszcze w tej kwestii raz, dokładnie w numerze z 17 maja tego samego roku: „Chcę dodać, że niemal wszystkie dotychczasowe filmy rysunkowe – to krótkometrażowe groteski amerykańskie. Nie można sobie wyobrazić filmu rysunkowego dłuższego nad 500 metrów (przeciętny metraż całego programu w kinie wynosi 3000 metrów). Najistotniejszą domeną filmu rysunkowego byłaby jednak nie groteska o gwałtownym tempie, ale raczej współczesna bajka (rodzaj na razie nieznany w kinematografii, ale jakże potrzebny!). Jest całkiem prawdopodobne, że w niedalekiej przyszłości te awanturkowe opowieści rysunkowe, wyświetlane na ekranach, zastąpią dotychczasowe bajki dla dzieci i młodzieży – a Mickey Mouse stanie się czemś w rodzaju współczesnego żywego Kopciuszka, czy Czerwonego Kapturka”. I jeszcze ostatnie zdanie: „samemu twórcy myszki Mickey, Walt Disney’owi, idzie raczej o pomysły komedijowe, a więc w rezultacie walka o efekciarstwo, o t. zw. »gagi«”.

Niedaleka przyszłość pokazała jednak, że autor nie miał racji, albowiem już w dwa lata później Disney wziął się do pracy nad pierwszym pełnometrażowym filmem animowanym „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” („Snow White and the Seven Dwarfs”), który miał premierę światową 21 grudnia 1937 roku, a rok później pojawił się w polskich kinach. I nie było tam „Mickey”, tylko postaci znanych dzieciom z bajki czytanej do snu.

(jot)

PS Wspomniane wyżej pionierskie filmy animowane dostępne są – jak wiele innych artefaktów – w internecie. Miłego oglądania życzę.

60



Wiersz daje taką możliwość...

Senne spojrzenie w stronę gwiazd. Czekam na pierwszą z nich. Mógłbym udomowić ostatnią, ukryć w szkatułce, zamknąć na klucz. Oto sześćdziesiąt razy zatrzymała się spacja, by nadać świeży wymiar nowej kolumnie w podskokach. Wiele dodatkowych składników, przypraw nieświętecznych, nuta błękitu i ta magiczna liczba. Zagląda starego cyklu otwiera wrota do rzeczy nieznanych, przyszłych, dobrych. Przepowiednia rzeczy utraconych. Nadzieja. Zmysły poplątane, zakręcone pozytywnie w nowym wymiarze piaszczystych plaż i chłodnych fal. Czekam w ogrodzie na ocalenie. Chciałbym zrozumieć poszczególne etapy, stopnie, elementy wszystkich łamigłówek świata, lecz możliwość poznania wątpliwa, słaba, nijaka. Tylko szelest liści i odgłos łamanych gałęzi daje poczucie wymiernej pewności siebie. Swoista klatka bezpieczeństwa, Faradaya zestaw metalowych prętów odprowadza wilgoć dnia. Zwyczajny długopis, pomięta kartka, znaki wpisane w pasztet dnia. Czasami zestaw notatników płonie niczym pochodnia. Porozrzuć księgi okupują umysł zniewolony, a radość poruszania się utrwała w nas konieczność życia.

Jestem zbyt słaby, młody w doświadczeniu wiersza. Krajobraz nie uległ zniszczeniu, lecz ciągle pada. Deszcz i śnieg i grad w dłoniach skostniałych zniknął, zbłądził, obudził się we śnie powtórnie. Mam świat na końcu języka, na rogówce skąpanej ostrością. *Spojrzenie* utkwilo mi na biurku. *Spojrzenie* poetki ze zdjęcia, a tekst diamentem natchniony, szlifem najwyższym, pokonany dojrzałością myśli. Takie są wiersze **Julii Hartwig**, polskiej poetki, eseistki, tłumaczki ubrodzonej w Lublinie. *Spojrzenie* to najnowszy zbiór wierszy Julii Hartwig jaki ukazał się w tym roku.

Bliscy zaludniają moją pamięć i chcą z niej na chwilę wyjść. I wiersz daje taką możliwość.

Julia Hartwig, *Spojrzenie*, Kraków 2016

JULIA HARTWIG

JEST WIELE UKRYTYCH RADOŚCI

*po które sięgnąć nie umiemy
jest ból i cierpienie
które gościmy litośnie*

*Każdego ranka
świat jest nam odmieniony
nie pozwól by się zestarzał
wszystko bowiem i góra i dół
ma być jednością*

*NIE JEST POETĄ
ten co zapisuje
ale ten co tę chwilę
na zawsze zapamiętał*

*KIEDY RANEK
otworzy się na świat
spieszy mu z pomocą
słońce*

*a kiedy dzień już jest
nie umiemy
mu się odwdziżyć*

*MLAŁA BYĆ JASNA PRZESTRZEŃ
między Nim a nami
my mieliśmy być bezgrzeszni
On wyrozumiał*

*a przecież musiał wiedzieć
jakimi nas stworzył*

*TO CZEGO NAM POTRZEBA
to jasność widoku
życie ile się uda oczyszczone z mułu
i to pragnienie jakże naturalne
ażeby zajrzeć głębiej niżli rzeczy płyną
znać to co pozwoli
trwać we własnym świecie
nie zaniedbując służby
jaką odrobić trzeba
Stanąć przeciw nieszczęściu
aż się w śmiech obróci
dlatego nie chcę smutków bo nie nowe
nie chcę już smutków nie*

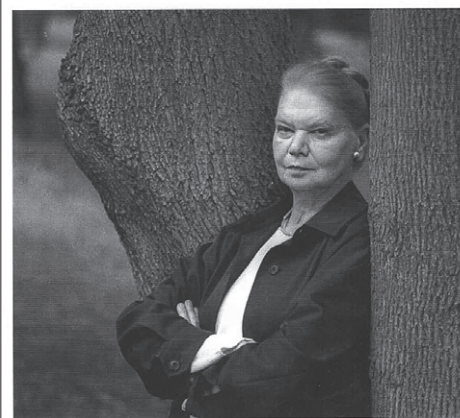
*NIE PRZYŻYWAJCIE ICH TYLKO PO TO
by was uskrzydlił
Musieliby przebyć daleką drogę
by przybyć do was
a są zbyt ufni aby podejrzewać
że nie wzywacie ich w wielkiej potrzebie*

*Jeśli przywołujecie ich w dobrej wierze
nie będziecie czekać zbyt długo
nawet nie wiecie jak są was blisko
bo nigdy tego nie sprawdzisz
niech nie opuszcza cię nadzieja
że dobre duchy cię nie osierociły*

Trzymam kurczowo korzenie. Bujna winorośl. Strzelista, świetlista. Wskazówka oczywista. Poświęcenie końca płonących zdjęć. Czytelnik jest istotą prawdziwą. Taką z krwi i kości. To wybraniec w świątyni pełnej znaków, tajemniczych ogonków i ptaszków bez skrzydeł.

Podając dłoń łatom sumienie. Pijąc wino rozpalam wyobraźnię. Krzycząc w niebogłosy łamię zapalki i powtarzam modlitwę, by nikomu nie stała się krzywda.

Marek Słowiacek

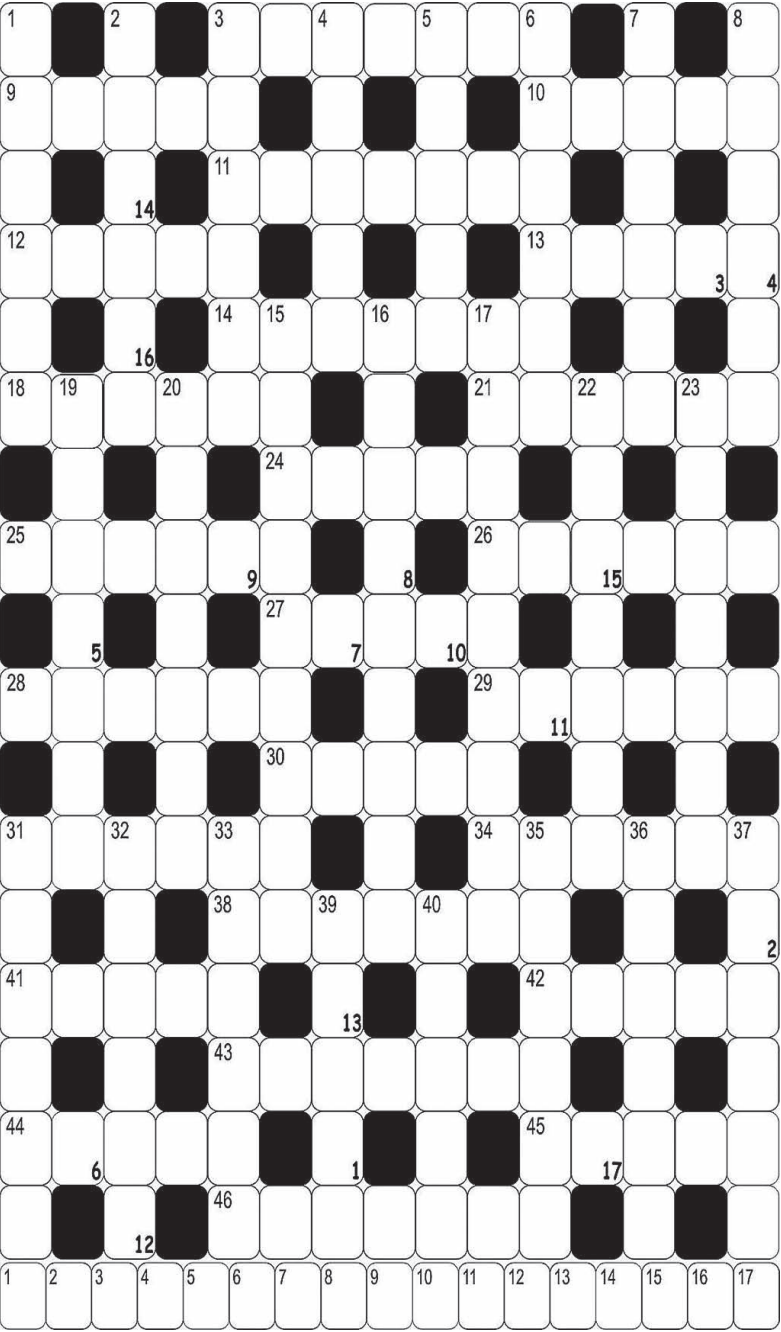


Julia Hartwig
Spojrzenie

■ Wydawnictwo a5

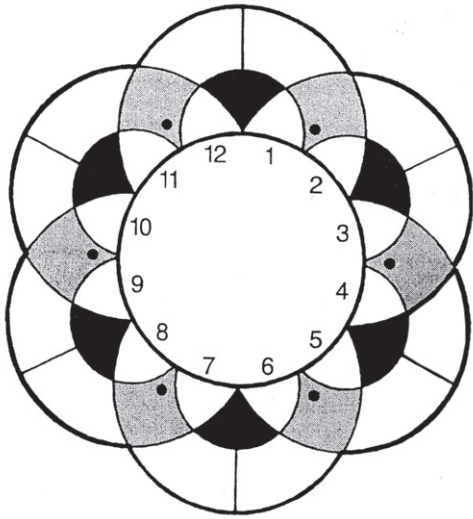
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. jednoznacznik 9. plakat 10. siły zbrojne kraju 11. rozmiar lufy 12. naszywka na naramienniku kaprała 13. kobierzec z Azji Środkowej 14. oszczerstwo 18. czerwona wizytówka moczymordy 21. galeria nad nawami bocznymi kościoła 24. odgłos potrąconej butelki 25. odmiana ortoklazu 26. pożyczka na wysoki procent 27. jędrza i sekutnica 28. gra w drużynie emerytowanych piłkarzy 29. metropolia z wyspy Luzon 30. krótkie przemówienie 31. przerabia kłody na deski 34. w nim wtrącone zdanie 38. zakochanym patronuje 41. wystawne przyjęcie 42. Olbromski z „Popiołów” 43. stół bez oparcia 44. groźny wirus afrykański 45. po żniwach 46. islamski miesiąc postu. **PIONOWO:** 1. „węglowy” okres 2. złoty w Biblii 3. „Nasza” chabeta 4. atak z powietrza 5. historyczna kraina w Sudanie 6. ogólne wyniszczenie organizmu 7. z przodu „Dromadera” 8. sytuacja bez wyjścia 15. mocna niewiasta 16. oparcie łóżka od strony głowy 17. przenośnik 19. sąd boży 20. drapieżna ryba denną z rodziny fląder 22. cel poszukiwań Matołka 23. konkurentka 31. nie produkuje miodu 32. rozgrzebana jezdnia 33. wcielenie boga Wisznu 35. Senna, pilot F1 36. nakrycie głowy biskupa 37. uiszczanie rat 39. kołacz składany w Rzymie bogom 40. nacja **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Pierwsza część trylogii filmowej Jacka Bromskiego)** Opr. JO



LOGOGRYF ŁUKOWATY

- 1.- 4. dowódca wojsk kozackich
3.- 6. wilcza..., czyli pokrzyk
5.- 8. odrzucenie oferty
7.- 10. pałacyk wiejski
9.- 12. Milczek z „Zemsty”
11.- 2. dawniej opłaty składane papieżowi
Wyrazy trudne lub mniej znane: ANNATY



Rozwiązanie krzyżówki z 3 grudnia:

Poziomo: 3. OBRAZ 8. MOHAIR 9. AMANDA 10. ZAWÓD 11. MIRAGE 12. AKCYZA 13. SALON 14. JOWISZ 17. ISTOTA 21. MEANDER 24. MANRU 25. ORION 26. SABELIZM 27. JELCZ 28. ORNAT 29. KSZTAŁT 33. APARAT 36. ZATOKA 39. OPOKA 40. KAPCAN 41. WAMPIR 42. ORBAN 43. WYŚCIG 44. INDYGO 45. ASNYK. **Pionowo:** 1. DOMINO 2. SAFARI 3. ORZESZE 4. RAWELIN 5. ZADANIE 6. KALCYT 7. ODCZYT 14. JAMAJKA 15. WANILIA 16. SMUSZKA 18. SROMOTA 19. OKIENKO 20. AGNATKA 22. ARBUZ 23. DZIDA 30. STONOGA 31. TROMBON 32. ŁZAWNIK 34. PRABYT 35. RACICA 37. TEMIDA 38. KLINGA. **Rozwiązanie dodatkowe: PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA.** **Rozwiązania minikwadratów magicznych z 3 grudnia:** Minikwadrat 1: 1. CYDR 2. YARO 3. DRAM 4. ROMA; Minikwadrat 2: 1. CYNK 2. YUAN 3. NATO 4. KNOT

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 29 grudnia o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 3 grudnia otrzymuje **Anna Taraba z Gródka.**

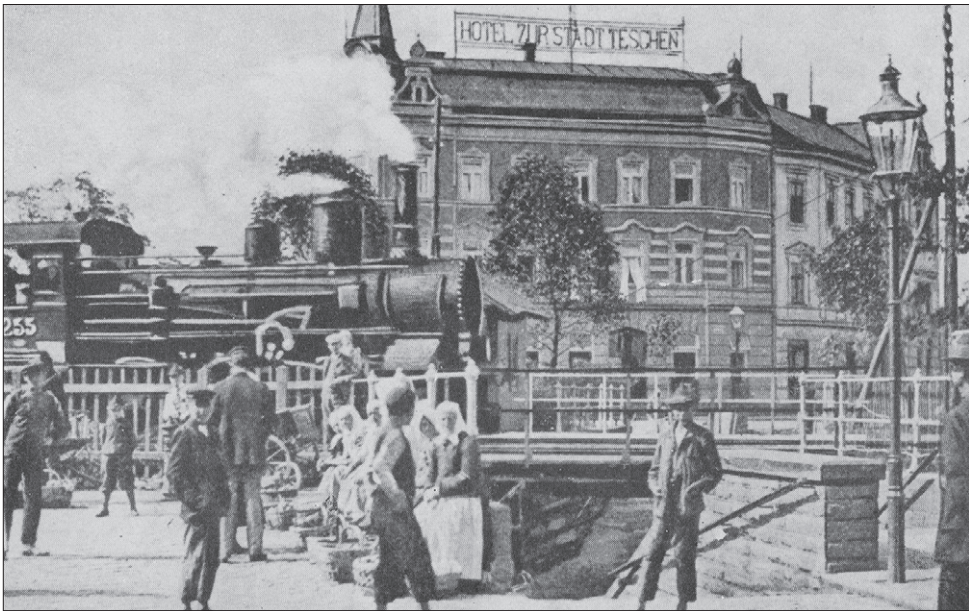
ALE HECA

– Miał pan już kiedy przedtym te noge złómanóm? – pyto chirurg pacyjnta.
– Ja, przed trzema rokami.
– A w którym miejscu?
– Na Czantoryji.
* * *
– Czymu wciskosz wate do uszy?
– Bo idym do dyntysty.
– I co ci pomoże wata?
– Aspóń nie bydym słyszała, jak wrzeszczym.
* * *
– Co trzeba zrobić, żeby iść do nieba? – pyto ksiądz na religii.
– Trzeba być dobrym – mówi jedno dziecko.
– Trzeba chodzić do kościoła – mówi drugi.
– Trzeba umrzeć! – woła mały Francik.
* * *
– Wyisz – prawi Józek koledze – jo nejradszy idym ze staróm do miasta, jak je mróz.
– Cóż tak?
– Bo wtedy sóm wystawy pozamarrzane.

* * *
Klijnt do kelnera:
– Tam spi przy stole jakiś oźralec. Trzeba by go wyciepać.
– Ale bróń Boże!
– Czymu?
– Jo go od czasu do czasu budzym i za każdym razym mi płaci rachunek.
* * *
– Pan sie chyba pomylił – prawi weterynarz, jak uwidzioł Antka z „maluchym”.
– Tu ni ma warsztatu.
– W warsztacie zech był, ale kozali mi iść z autym, do weterynarza.
– Cóż tak?
– Bo stowo przy każdym słupie.
* * *
Kohót przyjechał jednego razu do miasta. Stowo przed sklepym, w którym smažóm sie kury na roźnie, i mamrze pod nosym:
– Ale porządk! Karuzela. Solaryjum. A na dziedzinie nie ma sie ani z kim powadzić!
* * *
– Czymuście, oskarżóny, kradli?

– A bo mi biyda, panie sędzio, zapukała do dwiyrzi!
– To po coś ji, do cholery, otwiyroli?
* * *
Do Karola przyjechała teściowo i wrzeszczy:
– Otwiyrej, ty łobuzie! Wiym, żeś je w chałupie, bo twoji adidas leżóm przed dwiyrzami!
– Niech sie mama tak nie wymądrzo, poszelech w sandałach!
* * *
Szkot ożynił sie z wdowóm i po ślubie jedzie pociągym.
– Kaj pan jedzie? – pyto go inszy pasażer.
– W podróż poślubnóm...
– A kaj je baba?
– Óna już była...
* * *
W rymizie zwóni telefon.
– Halo, straż pożarno?
– Moja żóna prógowała dzisio, jak sie piecze mięso w naszej nowej kuchynce i...
– Dziękujemy, ale my już sóm po obiedzie!

Tak było, tak jest



Zdjęcie z początku XX wieku (po lewej) przedstawia przejście pod torami kolejowymi w Czeskim Cieszynie znane jako „Demelloch” (z albumu „Český Těšín. 50 let městem”, Profil, 1973, Ostrawa). Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego.

GŁOSIK

Anioły witaty dzieci



Dzieci mogły nawet pogłaskać Dzieciątko Jezus na rękach Maryi z ostrawskiego teatru.

Przed muzeum w Trzyńcu w piątek paradowały anioły. Wysokie, bo przechadzały się na szczudłach, z iskrzącymi bielą skrzydłami. Witaty wszystkie dzieci, które tłumnie zmierzały na przedświąteczną imprezę. Przychodziły rodziny, całe przedszkola i szkolne klasy. Dzieci oglądały zwierzątka w zagrodach, przyglądały się karpom pływającym w kadzi, słuchały koled i podziwiała przedstawienie teatralne „Pójdźmy razem do Betlejem”. Na uwagę zasługiwały także szopki świąteczne wykonane w ramach tegorocznego konkursu ogłoszonego przez muzeum.

– Wszystkie zwierzątka mi się podobają! – przekonywała mała Ema. Razem z koleżankami i kolegami głaskała sympatycznego kucyka, podziwiała cielątko, obrośnięte gęstą wełną owieczki, osiołka, na którym można było się nawet powozić oraz lamy, do których nie warto było jednak podchodzić za blisko, bo – jak przeczytaliśmy na tabliczce – lubią spluwać.

Trochę starsze dzieci skwapliwie koryzystały z warsztatów twórczych, które odbywały się w dużych ogrzewanych namiotach. Malowały lakierem bańki na choinkę, robiły stroiki z gałązek, dekorowały pierniczki, wykonywały własne życzenia świąteczne lub piękne

obrazki aniołków z kolorowego piasku. – Dzieci sypią piasek na podkład z warstwą klejącą i za pomocą szpilek oddzielają poszczególne elementy obrazku. Ta technika uczy precyzji i staranności – wyjaśniła prowadząca warsztaty Jana Klusowa.

W powietrzu unosił się przyjemny zapach wanilii i cynamonu. To za sprawą Štěpánki Heczkowej z Jabłonkowskiej, która w swoim stoisku piekła świąteczne rurki. Przyznała, że

przed świętami piecze je od rana do wieczora, by zadowolić wszystkich, którzy zamówili u niej te tradycyjne przysmaki. – Do ciasta daje się mąkę, mleko, oliwę, żółtko z jajka, cukier, wanilię i cynamon – wymieniła składniki. Dodała, że cukier koniecznie musi być, by rurki dało się zwinąć. – Kiedy piękne płaskie opłatki, wtedy nie daje cukru – dodała pani Štěpánka.

(dc)



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Długonogie anioły podobały się wszystkim przybywającym na imprezę.

WITAMY

Julia Wodecka urodziła się 26 marca br. Jej 5-letni braciszek Kubuś (który także miał kiedyś zdjęcie w „Głosiku”), przekonany jest, że bardzo się na niego cieszyła, ponieważ urodziła się za wcześnie i była „taaaaka mała” – ważyła tylko 1740 g i mierzyła 44 cm. Teraz jest już dzielna i fajna, a dla Kubusia jest najlepszą koleżanką. Rodzicami Julii są Helena Wodecka (z domu Lugsch) i Rene Wodecki. Imię wybierał Kubuś z mamusią. Domownicy mówią do dziewczynki: Julinka, Juli, Julisek. Na zdjęciu jest braciszek ze siostrzyczką oraz ze starszym kuzynem Danielkiem Słowikiem, który jest podobno ich „zapasowym bratem”.



Fot. ARC rodziny

Julia to imię pochodzące ze starożytnego Rzymu. Oznacza różę, piękny kwiat. Jest odpowiednikiem męskiego imienia Juliusz. W Polsce należy w ostatnich latach do najczęściej nadawanych imion żeńskich.

(dc)

GŁOSIK I LUDMIŁKA



– Ludmiłko, martwię się, co my damy naszym małym czytelnikom na gwiazdkę? Nie mam żadnego pomysłu...



– Ja przygotowałam piękne pudełko. Ty, Głosiku, musisz teraz wymyślić, co włożymy do środka!

Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZ

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Do naszej redakcji dotarły dwa listy ze Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu. Przeczytajcie, jakie akcje charytatywne zostały tam ostatnio zrealizowane.

POZYTYWNE ZAKRĘCENI

Nasza szkoła zakończyła nie byle jakie zadanie. Przez kilka miesięcy wszyscy koledzy i koleżanki zbierali zakrętki, by w ten sposób pomóc Szkole Specjalnej w Trzyńcu. Wszyscy „pozytywnie zakręceni” – tak mówi do nas zawsze pani Renia Czader, starali się jak mogli. Pomagali nam,

oczywiście, rodzice, dziadkowie, wujkowie, czasami nawet sąsiedzi. Babcie i ciecie też się starały... W rezultacie uzbieraliśmy kilka olbrzymich worków z zakrętkami, co w przeliczeniu oznacza parę tysięcy butelek z soków. Rekordzistka Lucja z klasy 8A przyniosła 6 tys. zakrętek.

Dodatkowo oddaliśmy także parę dziesiątek kilogramów makulatury. Jesteśmy z siebie dumni i nawet nie musimy się chwalić, bo cieszy nas, że możemy pomóc stowarzyszeniu „Nigdy nie jesteś sam!”

Marta i Doda z klasy szóstej

„POMAGANIE PRZEZ UBIERANIE”

Pod takim hasłem nasi uczniowie przynosili czyste i nadające się do użytku kurtki, swetry, koszule flanelowe, miękkie czapki, rękawice i szaliki, by w ten sposób pomóc Fundacji AGEL, która ogłosiła zbiórkę odzieży używanej pn. „Zróbmy porządek w szafach”. Najbliższy pojemnik umieszczono w szpitalu na Podlesiu, jednak okazało się, że nie spakujemy wszystkiego do samochodu osobowego. Dlatego też specjalnie do naszej szkoły musiał przyjechać firmowy wóz. Oddawane rzeczy

spakowano do 4 dużych worków i 10 reklamówek, które następnie zostały odwiezione do Ostrawy, by dalej trafiły do osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji materialnej. Serdecznie dziękuję wszystkim, zwłaszcza Wam, kochane mamusie, za wsparcie naszej akcji.

Irena Stodola



ŻYCZENIA



*Żyj nie licząc wcale lat,
wciąż z rozkoszą patrz na świat,
siłę ducha, myśli – niech jak dotąd daje Bóg.
Niechaj młodość w duszy wre,
ogrzewając życie Twe!*

Dnia 18. 12. obchodzi swoje 91. urodziny

HELENA KAPUSTKA

Z tej okazji jak najserdeczniejsze życzenia przede wszystkim zdrowia i błogosławieństwa Bożego składają córki Urszula, Helena, Anna z rodzinami, prawnuczka Kiriana i prawnuczek Kubuś.

GL-857

WSPOMNIENIA



Dnia 19. 12. 2016 minie 2. bolesna rocznica, kiedy od nas na zawsze odeszła nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia

śp. ZUZANNA CIENCIAŁOWA
z Lesznej Dolnej

W cichej zadumie i modlitwie wspominamy Jej dobroć, skromność i szlachetność. Najbliżsi.

GL-850



*Najważniejsze we wspomnieniach jest to,
żeby mieć się gdzie zatrzymać i tam je wspominać.*

We wtorek 13. 12. 2016 obchodziłby 80. urodziny

śp. BRONISŁAW DROPCZYŃSKI
z Suchej Górnej

Z miłością wspominają córki i wnuki z rodzinami.

GL-853

Dnia 11 grudnia mija 30. rocznica śmierci

PhDr JANA KONIECZNEGO
z Karwiny

zaś 22 grudnia minie 5. rocznica śmierci

WŁADYSŁAWA PILCHA
z Orłowej-Lutyni

Nigdy nie ma dobrego momentu na pożegnanie bliskich,
ale zawsze jest dobry czas, żeby otulić ich myślami...

Wspomnienie odejścia Ojców

RK-147

*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni*



Dziś, dnia 17. 12. 2016, obchodziłby 95. urodziny nasz Drogі Ojciec, Dziadek, Pradziadek

śp. ANTONI OLSZAR
z Hawierzowa-Błędowic

Równocześnie dnia 16. 1. 2017 przypomnimy sobie piętą rocznicę Jego śmierci. Z wdzięcznością i szacunkiem wspominają córka Janka i syn Karol z rodzinami.

GL-844

NEKROLOGI



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12. 12. 2016 zmarła tragicznie w wieku 77 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia i Teściowa

śp. ANNA WITOSZ
z domu Waniek, zamieszkała w Karwinie

Ostatnie pożegnanie Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 19. 12. 2016 o godz. 13.00 w kościele katolickim w Karwinie-Kopalniach. Zasmucona rodzina: Halka, Janka, Mirek z rodzinami.

GL-858

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Pani z morza (17, 18, godz. 17.30);

SCENA „BAJKA” – JABŁONKÓW-Rynek: Pojďme spolu do Be-tléma (18, godz. 9.30, 11.15);

▲ KARWINA-STARE MIASTO: O kiju samobiju (18, godz. 15.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: BFG: Bardzo Fajny Gigant (17, 18, godz. 16.00); Fantastyczne zwierzęta i jak je odnaleźć (17, 18, godz. 17.30); Łotr 1. Gwiezdne wojny – historie (17-19, godz. 19.00); Incarnate (17, 18, godz. 20.00); Vaiana – skarb oceanu (19, godz. 16.00); Doctor Stran-

ge (19, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Vaiana – skarb oceanu (17, 18, godz. 14.30); Łotr 1. Gwiezdne wojny – historie (17, 18, godz. 17.00); Incarnate (17-19, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Jason Bourne (17, godz. 18.00); Epoka lodowcowa – Mocne uderzenie (18, godz. 16.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Vaiana – Skarb oceanu (17, 18, godz. 15.00); Łotr 1. Gwiezdne wojny – historie (17, 18, godz. 17.30); Ostravak Ostravski (17, 18, godz. 20.00); Inferno (19, godz. 17.30); Filmowa Gwiazdka (19, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Łotr 1. Gwiezdne wojny – historie (17, 18, godz. 17.30); **CIESZYN – Piast:** Łotr 1. Gwiezdne wojny – historie (17, 18, godz. 12.00, 14.30, 17.00, 19.30; 19, godz. 14.30, 17.00, 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Zapraszamy na Bal Akademicki Sekcji Akademickiej „Jedność”, który odbędzie się 26. 12. o godz. 19.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica”.

KARWINA-STARE MIASTO – MK PZKO zaprasza na przedstawienie lalkowe pt. „O kiju samobiju” w niedzielę 18. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO. Po przedstawieniu zapraszamy na spotkanie świąteczne – wigilijkę. W programie składanie życzeń, tradycyjny poczęstunek i wspólne śpiewanie kołęd.

LUTYNIA DOLNA – Dyrekcja, grono pedagogiczne, uczniowie PSP i przedszkola zapraszają na koncert świąteczny pt. „Kolęda dwóch serc” w środę 21. 12. o godz. 16.30 do kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Informuje i zaprasza na pierwszą autokarową wycieczkę w roku 2017 – W2 Mała Fatra, wycieczka do Janošikových dier i na Rozsutec w zimowej scenerii – 14. 1. 2017. Możliwość wejścia na Gruň lub Chleb ew. Krivaň (dojście do obu miejsc można ułatwić sobie korzystając z kolejki linowej), amatorzy nart zjazdowych mogą poszusować na stokach stacji narciarskiej SKI Vrátna. Informacje na stronie internetowej www.ptts-beskidslaski lub pod numerem 776 046 326.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108.

GL-600

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwonić: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GL-299

KONCERTY

NAWSIE – Chór żeński „Melo-

dia” zaprasza na koncert w niedzielę 18. 12. o godz. 16.00 do kościoła ewangelickiego w Nawsiu. Gościem koncertu będzie męski chór katedralny „Permonik”.

SUCHA ŚREDNIA – Parafia Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. zaprasza na kolejny Koncert Adwentowy w ramach akcji „Ratujmy organy kościoła ewangelickiego w Hawierzowie Suchej”. Tradycyjne polskie kolędy i pastorałki we współczesnych aranżacjach zaprezentuje zespół „Niezapominajki”. Koncert odbędzie się w niedzielę 18. 12. w ramach nabożeństwa o godz. 8.45 w kościele w Suchej Średniej, ul. Stara, GPS: 49°48’7.865”N, 18°27’32.729”E.

TRZYNIEC – PZS „Hutnik” zaprasza na Koncert Świąteczny 29. 12. o godz. 17.00 do DK „Trisia”. Występują: „Hutnik” z dyrygent Anną Ostrowską oraz chór miesza-ny „Echo” z Zebrzydowic z dyrygent Jadwigą Sikorą.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, KOMENSKIEGO 4: do 22. 12. wystawa pt. „Adam Sikora i Park jego imienia”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYN, POLSKIE GIMNAZJUM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO: do 20. 12. wystawy „Franciszek Górniak (1854-1899)”, „Maria Górniak Cienciała z domu Boszczyk (1856-1905)”, „Jerzy Cienciała” (1834-1913) oraz „Henryk Jasiczek. Zamyślenie”.

GALERIA ZDROWEGO MIASTA KARWINA, Rynek Uniwersytecki 1934/3, Karwina: do 22. 12. wystawy Dity Maruscákovéj pt. „Ceramika” i Radima Gabrysza pt. „Fotografie”. Czynna: po-pt: w godz. 10.00-17.00.

MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA, Karwina: do 28. 12. wystawa Patrycji i Marcina Wieczorek pt. „Rękodzieło artystyczne i fotografie”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00, czw: godz. 9.00-19.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, Rynek Wolności 526: do 27. 1. wystawa obrazów Martina Mainera. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec, Galeria „Na schodach”: do 30. 1. 2017 wystawa pt. „Karel IV i inni”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ DUŻA SALA WYSTAW: do 20. 1. 2017 wystawa pt. „Cesarz z łaski Bożej”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ MAŁA SALA WYSTAW: do 20. 1. 2017 wystawa kostiumów z filmu „Noc w Karlsztejnie”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 28. 2. 2017 wystawa pt. „Jan Čapek – Brat i legionista”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cie-

szyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 29. 1. 2017 wystawa pt. „Atlas niezwykłych ptaków”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”; do 31. 12. wystawa pt. „Z historii piwowarstwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958: do 23. 12. wystawa pt. „Ida Münzberg – Portrety”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”; do 31. 12. wystawa pt. „Meble historyczne”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 11. 2. 2017 wystawa pt. „Budziciele. W 125. rocznicę śmierci Pawła Stałmacha”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA w Cieszynie, Przystanek „Grafika”, Głęboka 20, Cieszyn: do 22. 12. wystawa eklibrisów Zbigniewa Jóźwika. Czynna: wt-pt w godz. 9.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-

ODESZŁA LEGENDA POLSKIEGO KABARETU

Nie żyje Bohdan Smoleń, aktor i wybitny artysta kabaretowy. W czwartek zmarł w Poznaniu w wieku 69 lat. Bohdan Smoleń urodził się 9 czerwca 1947 r. w Bielsku-Białej. Był absolwentem Wydziału Zootechniki Akademii Rolniczej w Krakowie. Przez kilka lat występował w krakowskim kabarecie Pod Budą, jednak największą popularność zdobył dzięki występom w kabarecie Tey u boku Zenona Laskowika. W latach 80. Bohdan Smoleń nagrywał również humorystyczne utwory we współpracy z wielkimi polskimi gwiazdami, m.in. z Krzysztofem Krawczykiem. Artysta był ponadto aktorem. W 1999 r. związał się na prawie dziesięć lat z serialem komediowym „Świat według Kiepskich”, gdzie kreował charakterystyczną rolę listonosza Edzia.

W 2007 r. założył fundację Stworzenia Pana Smolenia, która zajmuje się hipoterapią dla dzieci. W ostatnich latach zawiesił działalność kabaretową ze względu na zły stan zdrowia.

Bohdan Smoleń ostatnie dni życia spędził w szpitalu. Przeszedł poważną infekcję, przez którą pojawiły się u niego problemy z oddychaniem. Wyczerpanemu organizmowi nie udało się przezwyciężyć zagrożenia. Artysta zmarł w 15 grudnia nad ranem w wieku 69 lat. **(wik)**

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Przygotowania do Zjazdu Gwiazdzistego w pełnym toku

Znamy termin przyszłorocznego Zjazdu Gwiazdzistego. Sztandarowa impreza sportowa polskich szkół podstawowych na Zaolziu została zaplanowana na sobotę 25 lutego 2017, ponownie na nartostradzie w Mostach koło Jabłonkowa. Organizacji Zjazdu podjęła się tym razem PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie.

Narciarski Zjazd Gwiazdzisty to obok mistrzostw w lekkiej atletyce największe święto sportowe na Zaolziu. W organizację tej gigantycznej imprezy włączają się cyklicznie podbeskidzkie szkoły. W zeszłym roku nad sprawnym przebiegiem rywalizacji czuwała PSP w Bystrzycy, w 2017 roku o narciarzy zatroszczy się PSP w Jabłonkowie. – Trzymamy rękę na pulsie. Przygotowania trwają w najlepsze – powiedziała „GL” Urszula Czudek, dyrektor jabłonkowskiej podstawówki. – W ramach przyszłorocznego Zjazdu chcemy przeprowadzić wszystkie zaplanowane konkurencje. Będzie więc rywalizacja w narciarstwie alpejskim, jak również w klasycznym, czyli biegowym – dodała Czudek. – W zeszłym roku z powodu fatalnych warunków śniegowych w ostatniej chwili zrezygnowano z biegów, ale my wierzymy, że pod koniec lutego 2017 nie powtórzy się podobny scenariusz, z jakim borykali się bystrzyczanie i śniegu będzie pod dostatkiem.

Formuła rozgrywania zawodów nie ulegnie zmianie. O medale powalczą wszystkie polskie szkoły podstawowe na Zaolziu, od Lutyni Dolnej po Mosty koło Jabłonkowa. Więcej medalowych szans mają oczywiście narciarze z górskich re-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Zjazd Gwiazdzisty to nie tylko sportowa rywalizacja, ale też okazja do spotkań ze znajomymi.

jonów Śląska Cieszyńskiego, ale w ostatnich latach pazury pokazują również zawodnicy z „dołów”. Z Karwiny podróż samochodem na stoki w Beskidach zajmuje niespełna godzinę. W dodatku można samemu wybrać, czy skorzystamy z narto-

strad po morawskiej stronie Beskidów, albo też wybierzemy się np. do Mostów.

Zjazd Gwiazdzisty to nie tylko przepiękna sportowa walka w duchu fair play, ale dla rodziców też wspinała okazja do spotkań ze znajomy-

mi. Urszula Czudek zdradziła naszej redakcji, że szkoła szykuje na tę okazję kilka niespodzianek w programie towarzyszącym. W związku z tym, że chodzi o niespodzianki, szczegóły owiane są mgiełką tajemnicy.

JANUSZ BITTMAR

Drugie miejsce Goroli Zaolzie w Tychach



Fot. ZBIGNIEW WOREK

Pamiątkowe, wspólne zdjęcie Goroli Zaolzie i fińskiego klubu Old Foxis.

Hokejowa drużyna Gorole Zaolzie zaliczyła w zeszłym tygodniu prestiżowy turniej w Tychach. W międzynarodowym Turnieju Barbórkowym zaolziańscy hokeiści bronili zwycięstwa z ubiegłego roku, ostatecznie jednak uplasowali się na drugim miejscu. Najlepsza w gronie sześciu drużyn okazała się doświadczona ekipa gospodarzy turnieju, oldboje GKS Tychy. Turniej zorganizowany pod patronatem prezydenta miasta Tychy zważył na stadion zimowy sześć zespołów. Oprócz gospodarzy i Goroli Zaolzie z zaproszenia skorzystał niemiecki zespół Canabis, fiński Old Foxis Oulu, holenderski Tilburg Trappers i słowacki MHK Zwolen.

– To była prawdziwie międzynarodowa obsada, a dla nas m.in. świetna okazja do konfrontacji z mało znanym holenderskim stylem gry – powiedział „GL” Zbigniew Worek, kierownik drużyny Gorole Zaolzie. Nasi hokeiści przegrali w turnieju tylko ze zwyciężskim GKS-em Tychy, pozostałe cztery

spotkania podopieczni trenera Bogdana Piwki doprowadzili do kompletu punktów. Różnicą klasy Gorole pokonał Zwolen, najtrudniejszą przeprawę mieli zaś z fińskim klubem Old Foxis Oulu. – Z fińskim rywalem przegraliśmy 0:2, ale w końcu udało nam się przechylić szalę spotkania na naszą stronę, wygrywając ostatecznie 6:2. Wynik nie odzwierciedla jednak przebiegu meczu, Finowie zegrali bardzo dobrze – zaznaczył Worek. – Kluczowy dla naszych losów był jednak ostatni pojedynek, w którym trafiliśmy na holenderski hokej w wykonaniu zawodowców z klubu Tilburg Trappers – zdradził nam Worek. – Wygraliśmy po zaciętej walce 3:2, co z dużym zadowoleniem skwitowali gospodarze turnieju. Nasze zwycięstwo z Tilburgiem otworzyło bowiem tyskim oldbojom drogę po złoty medal turnieju – dodał kierownik zaolziańskiej ekipy.

W barwach GKS-u Tychy pojawiło się wielu znanych, byłych hokeistów z polskiej ligi hokeja. Drużynę go-

spodarzy wzmocnił też obecny trener pierwszej tyskiej drużyny, Jiří Šejba. Były reprezentant Czechosłowacji w hokeju oczywiście wyróżniał się na tle pozostałych zawodników w zespole, ale warto podkreślić, że Zaolziacy raczej nie ustępowali mu pod względem umiejętności. – Trenujemy regularnie, bo chcemy utrzymać równą formę w całym zimowym sezonie. W przyszłym roku wprawdzie zabraknie igrzysk polonijnych, ale my już teraz nastawiamy się na zimową olimpiadę polonijną zaplanowaną na 2018 rok – powiedział nam Zbigniew Worek.

Do Turnieju Barbórkowego w Tychach trener Bogdan Piwko skompletował bardzo mocny skład. Nie zabrakło w nim kapitana drużyny, Marka Glaca, a także snajperów pokroju Niedoby czy Muchy. – Bogdan Piwko miał trudne zadanie, ale wybrał rzeczywiście mocny zespół – skomplementował kolegę z drużyny Zbigniew Worek. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, na początku przyszłego

roku Gorole powinni wziąć udział w turnieju hokejowym w Koprzywnicy. – Jeszcze nie mamy pewności, czy uda się skompletować drużynę. Zobaczymy na początku roku – stwierdził Zbigniew Worek. (jb)

MECZE GOROLI ZAOLZIE W TYCHACH

Gorole Zaolzie – Canabis (Niemcy) 6:1 (dla G: Niedoba 2, Motyka, M. Worek, Glac, Hrabec)
Gorole Zaolzie – Zwolen (Słowacja) 11:0 (Mucha 4, Niedoba 2, Glac, Majernik 2, Piwko, Ambroż)
Gorole Zaolzie – Tychy 4:11 (Niedoba 2, Piwko, M. Worek)
Gorole Zaolzie – Old Foxis (Fin.) 6:2 (Mucha 2, Glac, Niedoba, Hrabec 2)
Gorole Zaolzie – Tilburg (Hol.) 3:2 (Paw 2, Niedoba)
Klasyfikacja końcowa: 1. Tychy, 2. Gorole Zaolzie, 3. Old Foxis, 4. Tilburg, 5. Canabis, 6. Zwolen.

LEGENDY BANIK I SPARTY DZIŚ W OSTRAWIE

Futbol dla koneserów. Tak zapowiada się dzisiejszy pokazowy mecz piłkarski na stadionie zimowym w Ostrawie-Porubie pomiędzy Banikiem Ostrawa a Spartą Praga, w którym zagrają dawne sławy obu klubów. Początek o godz. 17.00.

Po stronie Banika pojawią się m.in. Marek Jankulovski, Milan Baroš, Radek Látał, René Bolf, Martin Lukeš, Václav Svěrkó czy obecny bramkarz Karwiny, Jan Laštůvka. W barwach Sparty zaprezentują się Tomáš Ujfaluši, Zdeněk Grygera, Vratislav Lokvenc, Jiří Novotný czy Horst Siegl. Bramki Sparty powinien strzec wychowanek hawierzowskiego futbolu, Daniel Zítka.

Benefis piłkarski rozpoczyna się o godz. 17.00, ale już wcześniej, w godzinach przedpołudniowych gwiazdy piłkarskie pojawią się w Boguminie. Delegacja złoży wieńce pod tablicą upamiętniającą zmarłego w zeszłym roku Pavla Srníčka, byłego golkipera reprezentacji RC, pochodzącego właśnie z Bogumina. (jb)

NOWOCZESNE SKOKI W ENGELBERGU

Przed nami kolejne weekendowe zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. Dziś i jutro zawodnicy powalczą na zmodernizowanym obiekcie w szwajcarskim Engelbergu.



Fot. ARC

Polacy w ten weekend wystartują w identycznym składzie, co w poprzednich zawodach PŚ. Liderami ekipy są Kamil Stoch i Maciej Kot. Dla Kota obecny sezon jest przełomowy, polski skoczek w zeszłym tygodniu po raz pierwszy stanął na podium konkursu indywidualnego w ramach PŚ. W Engelbergu chce nawiązać do swoich równych skoków z listopada i grudnia. – Ten sezon letni i początek zimowego pokazał mi, że jeśli jest forma, to na każdej skoczni można skakać. Jadę walczyć. Zazwyczaj są tam dobre warunki. Trzeba zrobić sobie miły prezent na święta – stwierdził Maciej Kot, trzeci skoczek klasyfikacji generalnej sezonu.

Na skoczni Titlis-Schanze w Engelbergu o punkty PŚ w polskiej ekipie powalczą też Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Stefan Hula, Klemens Murańka i Aleksander Zniszczoł. Pierwsza seria konkursowa rozpoczyna się w sobotę o godz. 16.00, jutrzejsza odsłona startuje już o 14.00. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – MECZ PO-KAZOWY LEGEND BANIK OSTRAWA I SPARTY PRAGA: dziś o godz. 17.00 na stadionie zimowym w Ostrawie-Porubie.

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: HCB Karwina – Brno (jutro, 10.30).

(jb)